NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 289 (1432) — Rok 54 | WARSZAWA, ŚRODA 20 PAŹDZIERNIKA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Gospodarkę socjalistyczną zbudujemy w ostrej i konsekwentnej walce klasowej



Widok na salę obrad krajowej narady aktywu gospodarczego PPS

Komunikat o krajowej naradzie aktywu gospodarczego PPS

W Warszawie, w gmachu Sejmu, odbyła się zwołana przez CKW ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPS.

Odprawę, która zgromadziła z górą 400 aktywistów z odcinka gospodarczego, zagaił Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, który nawiązując do uchwał wrześniowych Rady Naczelnej PPS, wygłosił przemówienie o zadaniach Partii w dziedzinie gospodarczej. (Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza podane będzie jutro).

Po referacie Sekretarza Generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza ukonstytuowało się Prezydium Konferencji w składzie następującym: przewodniczący — członek Komisji Politycznej CKW tow. A. Rapacki, przodownicy pracy — tow. J. Seweryniakowa (przemysł włókienniczy), tow. W. Piwowarska (przemysł włókienniczy), tow. H. Biskup (przemysł węglowy) i tow. S. Sojka (przem. hutniczy) oraz ttow. St. Arski, F. Baranowski, J. Cyrankiewicz, T. Ćwik, T. Dietrich, K. Dąbrowski, W. Jastrzębski, A. Kuryłowicz, S. Matuszewski, H. Świątkowski, J. Salcewicz i W. Żukowski.

Referat zasadniczy o zagadnieniach polityczno-gospodarczych wygłosił prezes CUP tow. T. Dietrich. Referat tow. Dietricha drukujemy w pełnym tekście na str. 4.

Po referacie tow. T. Dietricha rozpoczęła się dyskusja, do której zapisało się 29 osób.

Obrady przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych.

Policja używa gazów łzawiących przeciw górnikom francuskim

Ataki wojska na strajkujących w St. Etienne i Merlebach

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek wojsko i oddziały żandarmerii zaatakowały strajkujących górników w okręgu St. Etienne i Merlebach. W Merlebach policja użyła gazów łzawiacych.

Akcja wojska i policji w St. Etienne podjęta została na rozkaz nadprefekta Bertaux. Przeciwko górnikom wystąpiło ponad 4 tysiące żołnierzy.

Szyby kopalń w Chatelone, Couriot i Zagłębiu Loary znajdują się nadal w rękach strajkujących. Wokół innych szybów, opanowanych przez policję, toczą się walki. Na pomoc górnikom pośpieszyli metalowcy.

Federacja górników zaprotestowała przeciwko użyciu policji i wojska, oraz wezwała strajkujących do przerwania na znak protestu obsługi aparatów bezpieczeństwa, aż do czasu zupełnej ewakuacji oddziałów policyjnych.

Częściowe wyniki wyborów do Rady Republiki

PARYŻ — Dotychczasowe wyniki wyborów do Rady Republiki Francuskiej, które odbyły się w 90 departamentach ub. niedzieli są następujące:

Komuniści otrzymali 10.249 delegatów, socjaliści — 17.590 delegatów, tak zwani niezależni lewicy —9.243 delegatów, MRP — 8.980 delegatów, radykalni socjaliści — 12.324 delegatów, prawica pod etykietą tzw. niezależnych — 21.198 delegatów, PRL — 3.293 delegatów, RPF — 12.998 delegatów, pozostałe listy zdobyły 3.203 delegatów.

Wyniki te nie są wcale rzeczywistym odbiciem sił politycznych we Francji. Należy zaznaczyć, że w 450 gminach nie dokonano wyboru delegatów z powodu braku quorum, a statystyka ministerstwa spraw wewnętrznych ze względu na swój niesprecyzowany charakter pozwala jedynie w grubszych zarysach ocenić wyniki wyborów.

Najważniejsze jednak jest, że została zastosowana specjalna polityka wyborcza, która usunęła zasadę proporcjonalności, zmierzając do upośledzenia gęsto zaludnionych okręgów robotniczych. Najlepiej można to zilustrować na następującym przykładzie: W Paryżu jeden delegat był wybierany przez 4.348 mieszkańców, a w departamencie Basses Alpes jeden delegat przypadał na 218 mieszkańców.

W wyborach tych największą porażkę poniosło MRP, które z pierwszego miejsca spadło na szóste. Charakterystyczny również jest spadek ilości delegatów RPF, co wskazuje na odpływ zwolenników od partii de Gaulle'a.

Warto również zaznaczyć, że w Departamencie Sekwany, w którym obowiązywała nadal zasada proporcjonalności, partia komunistyczna zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 39 proc. delegatów.

Zapowiedź nowej zwyżki cen

Rząd podał do wiadomości Krajowego Komitetu Cen projekt nowej zwyżki cen artykułów żywnościowych i przemysłowych.

Według tego projektu, cukier podrożeje we Francji o 50 proc., margaryna o 95 proc., oliwa o 110 proc., czekolada o 17,2 proc., kawa o 19 proc. mydło o 80 proc., nawozy sztuczne od 24 do 64 proc., papier — o 30 proc., węgiel do użytku domowego — o 35 proc., elektryczność — o 19 proc., gaz — o 25 proc., stal — o 16,5 proc., cement — o 19,6 proc., aluminium o 35 proc. i traktory — o 14,5 proc.

Walki w Palestynie przybierają na sile

TEL AVIV (PAP) — Komunikat żydowski donosi, iż oddziały Izraela zajęły wzgórza dominujące nad drogą, wiodącą do pustynnych okręgów Negeb. Oddziały Izraela dążą do nawiązania kontaktu z osiedlami żydowskimi, położonymi w południowej części Negeb.

Komunikat podaje jednocześnie, iż samoloty żydowskie zbombardowały lotniska nieprzyjacielskie w Gazie, Beersheba, Majdal, Faluja i El Arish.

Policja włoska strzela do strajkujących robotników

RZYM (PAP). W Pistoi (Toskania) doszło do krwawego zajścia, sprowokowanego przez policję, która zaatakowała w brutalny sposób strajkujących robotników, zgromadzonych na placu przed prefekturą. Robotnicy czekali na odpowiedź władz, złożywszy uprzednio prośbę o przyjęcie delegacji strajkujących metalowców.

Bez najmniejszej przyczyny policja użyła przeciwko robotnikom gazów łzawiących i otworzyła ogień z broni automatycznej. Na skutek bezładnej strzelaniny zginął jeden robotnik, zaś sześć osób, w tym dwie kobiety, odniosło ciężkie rany. Równocześnie inne oddziały policyjne urządziły w całym mieście prawdziwą nagonkę na robotników, bijąc ich pałkami gumowymi.

Prefekt odmówił przyjęcia interweniujących po tej brutalnej napaści policji, przedstawicieli Izby Pracy. W odpowiedzi na niesłychane zachowanie się prefekta i policji we wszystkich przedsiębiorstwach miejskich wybuchły natychmiast strajki protestacyjne. Strajki te rozprzestrzeniły się szybko na całą prowincję.

Lokalne związki zawodowe postanowiły ogłosić na dzień 18 października strajk protestacyjny w całej Toskanii. W poniedziałek odbył się manifestacyjny pogrzeb ofiary brutalnej napaści policji.

Wyrok śmierci sądu ateńskiego na bohatera ruchu oporu

RZYM (PAP). Jak donoszą z Aten, trybunał wojskowy skazał na karę śmierci b. odpowiedzialnego redaktora dziennika „Rizospastis" — Glezosa. Glezos był oskarżony o opublikowanie we wspomnianym dzienniku artykułu generalnego sekretarza greckiej partii komunistycznej — Zachariadisa.

Należy nadmienić, że w chwili ukazania się tego artykułu partia komunistyczna nie była wyjęta spod prawa.

Glezos jest jednym z bohaterów greckiego ruchu oporu w czasie okupacji hitlerowskiej. W maju 1941 roku zerwał on w obecności straży niemieckiej flagę hitlerowską oraz wywiesił nad Akropolem sztandar narodowy Grecji. Czyn Glezosa był sygnałem do rozpoczęcia ruchu oporu w całej Grecji.

Przyjaźń polsko-radziecka zacieśnia się coraz bardziej

MOSKWA (PAP). W związku z trwającym miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej, organ radzieckich związków zawodowych „Trud" z uznaniem podnosi szeroko zakrojoną działalność Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, liczącego obecnie 800 tys. członków. Dziennik stwierdzą, iż doniosłe cele, które przyświecają Towarzystwu przyczyniły się do wzajemnego zrozumienia i dalszego zbliżenia obu bratnich narodów.

Polska Ludowa, pisze „Trud", wkraczająca na drogę budownictwa socjalizmu korzysta z doświadczeń Związku Radzieckiego. Dziennik „Trud" wskazuje na liczne imprezy zorganizowane przez Towarzystwo z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej szczególnie akcentując oddźwięk, jaki ta akcja znalazła w wielkich ośrodkach przemysłowych Polski.

Na zakończenie „Trud" podkreśla, że propaganda przyjaźni polsko-radzieckiej nabiera coraz większego rozmachu, wskazując zarazem na masowe przygotowania polskiego ludu pracującego do uroczystego uczczenia 31 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Samoobrona amerykańskiego świata nauki

NOWY JORK (PAP) — Federacja amerykańskich uczonych utworzyła specjalny 14-osobowy komitet, którego zadaniem będzie obrona uczonych oskarżonych o „nielojalność" przez komisję Kongresu do badania działalności antyamerykańskiej. W skład komitetu wszedł m. in. prof. Einstein.

Churchill prowadził rokowania z hitlerowcami

BERLIN (PAP) — W piśmie „Deutschland Stimme" umieszczono na pierwszej stronie fotokopię tajnego raportu wysłanego ze Szwecji w styczniu 1942 r. na ręce Himmlera.

Z raportu tego wynika, że Churchill prowadził za pośrednictwem Szweda Eckergerga tajne rokowania z hitlerowcami na temat zawarcia pokoju i utworzenia frontu antyradzieckiego.

Uczestnicy wycieczki bułgarskiej u Prezydenta RP i tow. Premiera

Dnia 18 bm. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze uczestników 40-osobowej wycieczki bułgarskiej z ministrem nauki, kultury i sztuki, Welko Czerwenkowem, ministrem sprawiedliwości Radi Najdenowem, wiceministrem handlu Dymitrem Koczenidowem, wiceministrem elektryfikacji, Kajrakowem, wiceministrem opieki społecznej, Abadziewem i przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej, Obrotenowem na czele.

Gościom bułgarskim towarzyszyli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, kierownik wydziału zagranicznego KC PPR tow. Ostap Dłuski, przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej oraz ambasador Bułgarii w Warszawie, p. Tagaroff.

Bawiący w Warszawie goście bułgarscy byli podejmowani w dniu wczorajszym przez tow. premiera Cyrankiewicza w Prezydium Rady Ministrów. W przyjęciu brali udział członkowie rządu, przedstawiciele partii politycznych, KCZZ oraz reprezentanci życia kulturalnego stolicy.

Do gości przemówił serdecznie tow. premier. Odpowiedział mu minister Kultury Bułgarii Czerwenkow, dziękując za gościnne przyjęcie, zgotowane wycieczce bułgarskiej w Polsce.

Gościom bułgarskim towarzyszył ambasador Bułgarii w Warszawie p. Tagaroff.

Związkowcy bułgarscy i przodownicy pracy, uczestnicy wycieczki, która przybyła do Polski na zaproszenie tow. premiera Cyrankiewicza, złożyli w dniu 18 bm. wizytę w Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Nasz specjalny wysłannik red. K. Golde telefonuje z Paryża:

Stany Zjednoczone rozbijają próby twórczej współpracy

Amerykanie chcą swobodnie penetrować suwerenne kraje

PARYŻ. W skrzynce ze sprawozdaniami z plenarnych posiedzeń zgromadzenia ogólnego, Rady Bezpieczeństwa i 6 komisji, które sekretariat ONZ przygotowuje dla delegatów i dziennikarzy, znalazł się wczoraj druk, który przedstawia podsumowanie wyników prac zgromadzenia ogólnego w ciągu czterech pierwszych tygodni. Formalnie spędzono ten czas bardzo pracowicie — 10 posiedzeń plenarnych i sto kilkadziesiąt posiedzeń komisji i podkomisji. Merytorycznie Zgromadzenie ogólne nie wiele zrobiło dla osiągnięcia zasadniczego celu, jakim jest utrwalenie pokoju i rozwinięcie współpracy międzynarodowej dla zapewnienia ludziom bezpieczeństwa i swobodnego rozwoju gospodarczego i społecznego.

Trzeba po raz nie wiedzieć który wskazać światu sprawcę niemożności osiągnięcia twórczego porozumienia, sprawcę ustawicznego rozbijania wszelkich prób współpracy w imię — jak to stwierdził przedstawiciel Meksyku — własnych wewnętrzno-politycznych interesów.

Wczorajsze posiedzenie Komisji politycznej zwołane w celu wysłuchania sprawozdania podkomisji atomowej raz jeszcze ujawniło prawdziwe oblicze Stanów Zjednoczonych, które politykę swą opierają na rzekomym monopolu posiadania broni atomowej.

Warren Austin powiedział wczoraj wyraźnie: „St. Zjednoczone nie mają zamiaru zrezygnować z broni atomowej, jeśli ich system kontroli nie da im pewności, że inne narody nie posiadają i nie mogą posiadać tej broni." Co to znaczy?

Znaczy to, że St. Zjednoczone chcą przeprowadzić inspekcje we wszystkich krajach, w których zapragną i w sposób, w jaki same zapragną, a kiedy już będą wiedziały, jakie siły reprezentują państwa, które uważają za swych przeciwników, to mogą mówić o zrezygnowaniu z broni atomowej.

Innymi słowy mają otrzymać koncesje na swobodne przeprowadzanie tego, co nazywamy szpiegostwem, oczywiście bez zezwolenia wejrzenia przez innych w amerykańskie zdolności produkcyjne broni atomowej.

Wyrażenie zgody na ten projekt kontroli energii atomowej równałoby się rezygnacji z własnej suwerenności.

Wielka Brytania, Francja i inni klienci planu Marshalla godzą się na pozbawienie suwerenności, z której zrezygnowali jeszcze w ubiegłym roku, przyjmując plan tzw. pomocy amerykańskiej.

Stany Zjednoczone nie oczekiwały naturalnie, aby Związek Radziecki i państwa z nim zaprzyjaźnione mogły wyrazić zgodę na podporządkowanie się interesom trustów i monopoli amerykańskich. Przyjęcie tego projektu byłoby jednoznaczne z pozwoleniem na przystawienie sobie pistoletu do głowy, tzn. stworzenie sytuacji, w której trzymający pistolet w ręku dyktuje swojej ofierze wszystkie warunki.

Wniosek radziecki oparty jest na jedynej zdrowej podstawie porozumienia, tzn. na zasadzie równych z równymi. Powiada on, że kontrola międzynarodowa nad energią atomową musi być prowadzona równocześnie z zarzuceniem broni atomowej. To znaczy, Stany Zjednoczone zobaczą co się dzieje w innych państwach, ale równocześnie inne państwa zobaczą co się dzieje w St. Zjednoczonych. To się nazywa twórcze porozumienie. Ale takiego porozumienia, jak wykazał wczoraj przedstawiciel Zw. Radzieckiego nie chcą ani Stany Zjednoczone, ani Wielka Brytania.

Jest rzeczą charakterystyczną, że gdy swego czasu Chiny wysunęły koncepcje równoczesności dwóch konwencji o zarzuceniu broni atomowej i o kontroli międzynarodowej, to przedstawiciele St. Zjednoczonych i W. Brytanii mówili, że jeśli Związek Radziecki przyjmie te dwie konwencje to wydaje się, że porozumienie jest możliwe. Kiedy natomiast Zw. Radziecki na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego przyjął zasadę równoczesności, to nieoczekiwanie St. Zjednoczone i W. Brytania oświadczyły, że projekt ten jest nie do przyjęcia.

Tak przedstawia się rzeczywistość walki o pokój między państwami ze Stanami Zjednoczonymi na czele z jednej strony, a państwami szczerze miłującymi pokój ze Związkiem Radzieckim na czele — z drugiej.

Trwały pokój może być oparty tylko na porozumieniu, a nie na wymuszeniu.

(Sprawozdanie PAP z posiedzenia Komisji Politycznej ONZ w sprawie energii atomowej, podajemy na str. 3).



Nr 289 Warszawa, 19 października 1948 r. Rok 54

Kolejny meldunek

KOMUNIKAT o wykonaniu planu gospodarczego w ustroju demokracji ludowej — to kolejny meldunek z pola bitwy. Budując w Polsce socjalizm realizując go w codziennej walce na wszystkich odcinkach, oczywiście ze specjalną uwagą śledzić musimy rozwój naszego życia gospodarczego. Obserwacja tempa i kierunku naszego marszu do socjalizmu na odcinku gospodarczym, odbywa się na drodze sprawdzania, co i jak z rzeczy zaplanowanych wykonano, w jakim stopniu i na jakich odcinkach jesteśmy spóźnieni, lub mamy zaległości. Konfrontacja planu z jego wykonaniem pozwala zarówno skontrolować prawidłowość planowania, jak i stwierdzić osiągnięcia lub opieszałość wykonawców. Następstwem tej konfrontacji muszą być oczywiście wnioski na przyszłość.

OGŁOSZONY przed trzema dniami komunikat prezesa Centralnego Urzędu Planowania o wykonaniu Planu Gospodarczego w okresie trzech kwartałów r. 1948, mówi dobitnie o wykonaniu lub przekroczeniu zamierzeń na wszystkich najważniejszych odcinkach życia gospodarczego Polski.

Najświetniejszymi osiągnięciami poszczycić się może przemysł państwowy. Na 30 wielkich artykułów przemysłowych, tylko produkcja trzech nie osiągnęła zamierzonych rozmiarów, wszystkie pozostałe przekroczyły te rozmiary o kilka lub kilkanaście procent.

Energii elektrycznej wyprodukowaliśmy o 8 procent więcej, niż tego żądał plan, węgla kamiennego o 3 procent, koksu o 9 procent, surówki żelaznej o 7 procent, stali surowej o 9 procent, saletrzaku o 14 procent, azotniaku o 18 procent, wagonów osobowych o 6 procent, towarowych o 12 procent, tkanin bawełnianych o 7 procent, wełnianych o 5 procent, lnianych o 16 procent, papieru o 11 procent, skór podeszwowych o 19 procent itd. itd.

Z POWYŻEJ przytoczonych danych wynika jasno, że rozwój obejmował zarówno produkcję środków wytwarzania, jak i produkcję dóbr spożycia. Rozwój naszej produkcji środków wytwarzania pozwala na pełną realizację zamierzeń szybkiego i wszechstronnego uprzemysłowienia kraju. Rozwój naszego przemysłu dóbr spożycia pozwala na coraz pełniejsze pokrycie potrzeb ludności. Obie dziedziny produkcji dają obraz harmonijnego rozwoju.

Dzięki wysiłkowi i ofiarności polskich robotników i zespołu fachowców technicznych i administracyjnych, przemysł nasz w krótkim okresie trzech lat, podnosząc się z ruiny, osiągnął poziom produkcji znacznie wyższy od przedwojennego. Już w maju br. poziom ten przekroczony został o 40 procent.

Omówieniu osiągnięć na odcinku przemysłu poświęciliśmy szczególną uwagę, ponieważ one to uwarunkowały doskonałe rezultaty w innych dziedzinach gospodarowania.

Jeśli udało się w rolnictwie przekroczyć zadania postawione przez plan, nie nastąpiło to samoczynnie, lecz dzięki zaopatrzeniu rolnictwa w niezbędne maszyny i narzędzia, nawozy sztuczne, siłę pociągową, materiały pędne, materiały budowlane itd. Jeśli państwo mogło dostarczyć tych wszystkich środków rolnictwu, to tylko dzięki temu, że nasz przemysł te środki wytworzył. Jeśli mogliśmy importować tysiące traktorów i dziesiątki tysięcy koni dla rolnictwa pozbawionego siły pociągowej, to tylko dlatego, że górnik polski wydobył dostateczne ilości węgla na eksport.

NA naszą dobrą sytuację zbożową w roku bieżącym wpłynęły, obok pomyślniejszych niż w roku ubiegłym warunków klimatycznych, miliony hektarów zaoranych odłogów powojennych. Należy pamiętać, że na 16 milionów hektarów ziemi użytkowanej rolniczo, którą posiadamy, jeszcze w początkach 1946 r. mieliśmy około 6 milionów hektarów odłogów. Dzięki akcji likwidowania odłogów, ogólna powierzchnia zasiewów roku gospodarczego 1947/48 wynosiła już 14,2 milionów hektarów. Pozwoliło to na zebranie trzech głównych zbóż w ilości 8,7 miliona ton wobec 7 milionów ton planowanych.

Przekroczenie zadań planowych na odcinku żywnościowym pozwoliło nam na osiągnięcie samowystarczalności w tej dziedzinie. Oznacza to uwolnienie kraju od konieczności importowania i pozwala nawet na coraz szerszy eksport żywności. Tym samym wysiłki naszego handlu zagranicznego możemy skupić na przywozie dóbr wytwórczych.

OSIĄGNIĘCIA naszej gospodarki planowej w trzech kwartałach roku bieżącego nie byłyby oczywiście możliwe bez współzawodnictwa pracy, bez systematycznego doskonalenia metod produkcji, bez uruchomienia akcji oszczędnościowej i bez coraz bardziej decydującej roli czynnika społecznego nie tylko w dziedzinie produkcji, lecz i zaopatrzenia oraz bez stale rosnącego wpływu kontroli społecznej na bieg pracy.

Stwierdzając tak pomyślne wyniki wykonania narodowego planu gospodarczego w pierwszych trzech kwartałach bieżącego roku, nie zamykamy oczu na błędy i niedociągnięcia naszego aparatu gospodarczego. Fakt, że nie występowały one rażąco w ostatnim okresie, nie zwalnia nas od konieczności krytycznego spojrzenia w przeszłość.

Musimy pamiętać, że plan gospodarczy jest niezwykle ważnym orężem w toczącej się i zaostrzającej się walce klasowej z elementami kapitalistycznymi lub pośrednio sprzyjającymi odradzaniu się kapitalizmu. Musimy pamiętać, że od wykonania planu przez poszczególne komórki zależy jego oblicze, jego skuteczność w osiąganiu następnego etapu rozwoju gospodarczego.

Pamiętając o tym klasowym znaczeniu planu, musimy pogłębiać nasze studia nad teorią i praktyką planu. Musimy to robić, posługując się orężem marksizmu-leninizmu i ucząc się na doświadczeniach państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego.

Polska klasa robotnicza, przodująca w dziele przebudowy naszego życia i kierująca przez swoje Partie tym procesem, dała raz jeszcze dowód, że dorosła do wielkich stojących przed nią zadań. Dlatego wolno nam ze spokojem patrzeć w przyszłość. Spokój ten wynika z pewności, że rozpoczęta walka ani na chwilę nie ustanie.

Mocodawcy o swym pupilku



Dulles do Marshalla: „Ten Queuille nie jest wcale o key"

Rys. Jerzy Zaruba

„Orbis" obniżył koszty ostatnich wycieczek na WZO

Aby ograniczyć do minimum koszty wycieczki, PBP „Orbis" wyłączyło z kalkulacji koszty wyżywienia, które uczestnicy zabiorą ze sobą. W koszty wycieczki wliczone są: zwiedzanie miasta Wrocławia, wejście na Wystawę i przejazd kolejowy. Grupy wycieczkowe od 25 osób, przyjeżdżające na 1 dzień, będą przewożone tramwajami na Wystawę (ze zwiedzeniem po drodze miasta) oraz odwożone wieczorem na dworzec.

Koszt jednodniowej wycieczki bez wyżywienia — przejazd koleją, bilet wstępu na Wystawę, karnet zwiedzania wynosić będzie — z Warszawy 1.163 zł., z Katowic — 743 zł., z Poznania — 703 zł., z Gdyni — 1.323 zł, z Krakowa — 943 zł, z Lublina — 1.343 zł, z Olsztyna — 1.383 zł, z Łodzi — 923 zł, z Częstochowy — 743 zł.

Należy pamiętać, że droga powrotna jest bezpłatna, ale tylko po ostemplowaniu biletu kolejowego na terenie Wystawy w kasie biletowej, w dniu wyjazdu.

Rozsądny program w sprawie Niemiec reprezentuje w Ameryce tylko Wallace

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Waszyngton, w październiku.

Gdyby Roosevelt żył — powiedział kiedyś Wallace — nie byłoby dziś kryzysu berlińskiego; nie byłoby i „kwestii" niemieckiej w stosunkach międzyalianckich. Gdy w Hyde Parku pochowano wielkiego Prezydenta — w Waszyngtonie pochowano równocześnie amerykańskie sny o wiecznym pokoju. Truman zjawił się w Białym Domu, a w miesiąc później zjawił się tam Herbert Hoover. Kwestia niemiecka stała się nagle prywatną imprezą bankierskiej kliki, która wzięła na swój żołd generałów. Wychowankowie „Dillon, Read & Co Bank" — min. Forrestal i generał Draper — oraz doradca polityczny Dewey'a, osławiony John Foster Dulles, stali się rzecznikami nowej polityki amerykańskiej w Niemczech, która polegała — jak wyraził się w Filadelfii Charles Howard — w wysyłaniu statkami przez Atlantyk pomocy dla przemysłowców niemieckich, tymi samymi statkami, którymi później wracały do domu trumny żołnierzy amerykańskich, poległych w Europie, podczas wojny światowej.

Wallace wie doskonale o tym, że Niemcy będą dopóty niebezpieczne dla świata, dopóki nie dojdzie do porozumienia między aliantami. Powiedział on kiedyś swym zwolennikom na wiecu w Filadelfii: „zostaliśmy wtłoczeni w ramy polityki, której celem jest odbudowa fabrykantów przemysłowców i monopolistów niemieckich, którym Hitler zawdzięczał swą potęgę". W Niemczech nie ma dziś pokoju i sprawiedliwości, o jakiej Clay stale mówi. Zdaniem Wallace'a, jeśli w Niemczech robi się cokolwiek — to odbudowę potencjału wojennego Niemiec.

Wallace i jego partia domagają się wykonania uchwał powziętych wspólnie przez Roosevelta i tych, którzy przyczynili się do pokonania hitleryzmu. To, o czym mówi teraz Wallace, powtarzali wielokrotnie doradcy Białego Domu w latach wojny. Truman, dając się opętać klice rozwydrzonych kapitalistów, zagubił testament wielkiego poprzednika.

Nowa polityka amerykańska na odcinku niemieckim, polega na dyskutowaniu spraw drugorzędnych przy równoczesnym przemilczaniu zasadniczych problemów. W ten sposób zaciemnia się horyzont milionom normalnych Amerykanów, dla których sprawa niemiecka jest wciąż „czarnym" lądem. Z tym systemem ogłupiania społeczeństwa walczy partia Wallace'a.

Amerykanin powinien wiedzieć — twierdzi Wallace i Partia Postępu — że Poczdam ustanowił pewne zasady w sprawie Niemiec: zniszczenie nazizmu i jego aparatu w Niemczech; zlikwidowanie przemysłu wojennego, rozwiązanie karteli oraz przeprowadzenie skutecznej reformy rolnej; położenie kresu zbrojowni niemieckiej w Zagłębiu Ruhry oraz uporządkowanie spraw bankowych.

To jest minimum tego, co alianci powinni byli załatwić zgodnie zaraz po wojnie.

Tymczasem Departament Stanu i Departament Wojny są przeciwne temu. Wall Street daje na to pieniądze—powiedział Wallace w swym programowym przemówieniu radiowym w dniu 6 czerwca. Wydaje się 20 miliardów rocznie na „zimną wojnę" i podtrzymywanie wojennej histerii na całym świecie. Kosztem oczywiście nie tylko odbudowy Europy, ale i Ameryki. Gdy miliardy płyną do Niemiec, w Stanach panuje drożyzna, brak mieszkań, szkół, szpitali, a podatki skaczą jak rtęć w termometrze.

Amerykanie rządzący w Niemczech troszczą się o los niemieckiego robotnika tyleż, co bankierzy z Wall Street — o los ich amerykańskich kolegów. Ludzie z IG Farben odnowili drogę do Duponta, bank Schroedera — do Morgana, a Krupp — do Forda. „Jeśli Marshall i Vandenberg twierdzą, że Rosjanie oponują przeciw amerykańskim planom gospodarczym i nie zgadzają się na „jedność" Niemiec pod berłem Wall Street — powiada Wallace — ja im się nie dziwię i nie potępiam Rosji. Trudno popierać sfery, które wywołały wojnę. Trudno wierzyć ludziom, którzy dawali pieniądze i broń Hitlerowi".

Partia Postępu w swym politycznym programie proponuje natychmiastowe zwołanie „Wielkiej Czwórki", która zgodnie z umową poczdamską powinna przeprowadzić następujące zarządzenia:

1) powołać centralny rząd niemiecki oraz utworzyć jednolity organizm gospodarczy, jak również rozpisać wybory do niemieckiego parlamentu;

2) zwolnić ze służby wszystkich generałów i hitlerowskich ekspertów, którzy pracują nadal w dawnych resortach;

3) zmniejszyć liczbę wojsk okupacyjnych w Niemczech.

Wallace domaga się również przygotowania przez delegację amerykańską rozsądnych propozycyj w sprawie reparacyj wojennych, zamiast odrzucania wszelkich wniosków radzieckich w tej ważnej sprawie.

Amerykanie muszą zrozumieć — twierdzi Wallace — że Niemcy są niebezpieczeństwem przede wszystkim dla ich sąsiadów w Europie. Nie można zmuszać np. Francji do akceptowania polityki amerykańskiej, która zagraża jej bezpieczeństwu. Nie można stosować wobec aliantów metody, jakiej użył niedawno Clay wobec gen. Koeniga, gdy ten nie chciał poprzeć autokratycznych zarządzeń amerykańskiego gubernatora. Nazywać sabotażem sprzeciw francuskiego generała, którym we czym mogą stać się wkrótce Niemcy, jest oczywiście zaprzeczeniem zdrowego rozsądku.

Partia Postępu chce sprawiedliwego pokoju dla Niemiec, ale nie kosztem sąsiadów. Tego samego pragną narody europejskie. Przed Wallacem stoi jeszcze długa droga, ale jego plan niemiecki jest jedynym, jaki Ameryka może zrealizować, jeśli chce trwałego pokoju. Niestety, Wallace nie ma jeszcze swojej prasy. To, co zrobił dotychczas przerasta nawet rekordy amerykańskie. Jeśli dziś, po roku pracy w terenie, Instytut Gallupa twierdzi, że partia Wallace w Nowym Jorku może osiągnąć 27 procent głosów, a Dewey nie może w ogóle liczyć tu na sukces wyborczy, nie powinniśmy się dziwić, że reakcja amerykańska nie śpi już spokojnie po nocach.

Program niemiecki Wallace'a jest jednym z jego mocnych atutów.

Dokumenty przyjaźni

Z artykułu tow. min. Henryka Świątkowskiego z dnia 7 listopada 1947

... Polityka narodowościowa, polityka słowiańska ZSRR oparta na zasadach równouprawnienia, prawa do niepodległości i braterstwa wszystkich narodów — wielkich i małych — postawiła ZSRR na czele demokratycznej, walczącej o trwały pokój, bezpieczeństwo i braterstwo narodów społeczności ludzkiej.

Trzydzieści lat istnienia Państwa Radzieckiego, jego ostateczne utrwalenie się oraz zwycięstwo jego form ustrojowych na jednej szóstej globu ziemskiego, jest najpewniejszą gwarancją pokojowego rozwoju Narodu Polskiego i wszystkich narodów miłujących wolność...

Szkolenie socjalistyczne

Marian Rybicki

Otwarcie pierwszego wspólnego kursu Centralnych Szkół Partyjnych PPS i PPR w Łodzi oraz uruchomienie na terenie całego kraju wspólnych Wojewódzkich Szkół Partyjnych stanowi doniosłe wydarzenie w życiu obu partii robotniczych, stojących dziś w przededniu zjednoczenia.

W ten sposób zakończony został ostatni etap w akcji ujednolicenia szkolenia partyjnego PPS i PPR. Dzisiaj już na wszystkich szczeblach organizacyjnych w obu partiach szkolenie prowadzone jest wspólnie na podstawie jednolitego programu, opartego na dorobku nauki marksizmu-leninizmu i przy wykorzystaniu doświadczeń Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Otwarcie wspólnych szkół partyjnych PPS i PPR na stopniu centralnym i wojewódzkim zbiega się z nowym okresem w życiu obu naszych partii, zapoczątkowanym historycznymi uchwałami ostatniego plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS, które wytyczają ruchowi robotniczemu w Polsce wyraźne i jasne perspektywy na drodze do socjalizmu i uzbrajają masy partyjne w nowy, potężny oręż ideologiczny.

Znaczenie szkolenia socjalistycznego na obecnym etapie wzrasta w związku z zaostrzającą się walką klasową. Szkolenie socjalistyczne staje się w tych warunkach bardzo poważnym narzędziem kształtowania świadomości mas członkowskich w toczącej się walce. Ma ono ułatwiać klasie robotniczej orientowanie się w skomplikowanej częstokroć i zaciemnianej przez wroga sytuacji politycznej, ma ono pomagać w wykrywaniu wroga klasowego, który obecnie nie występuje w sposób tak jaskrawy i widoczny, jak w ustroju kapitalistycznym, lecz działa w sposób bardziej zamaskowany i wyrafinowany.

Szkolenie marksistowsko-leninowskie podnosząc świadomość mas ułatwia im zajęcie rewolucyjnej postawy w toczącej się walce, ułatwia odrzucenie oportunistycznego balastu ideologii drobnomieszczańskiej, hamującej marsz do socjalizmu. Ażeby szkolenie socjalistyczne spełniło swoje zadanie, musi być ono jak najściślej związane z toczącą się walką klasową.

Szkolenia partyjnego nie wolno w żadnym wypadku traktować w oderwaniu od każdoczesnej sytuacji politycznej, od stopnia natężenia i głównych kierunków ataku w walce rozgrywającej się pomiędzy elementami socjalistycznymi a kapitalistycznymi, zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej jak politycznej i ideologicznej.

Szkolenie musi dawać masom partyjnym najlepszą i najbardziej precyzyjną broń, która potrafi zapewnić ostateczne zwycięskie rozstrzygnięcie walki. Musi to być broń ideologiczna, odpowiednia do wymogów obecnego etapu ostrej walki klasowej.

Taką bronią jest potężny oręż twórczej, wiecznie żywej i rozwijającej się w przystosowaniu do nowych zadań — nauki marksizmu-leninizmu.

Potrzeba szkolenia marksistowsko-leninowskiego jest szczególnie dotkliwa w naszej partii, ze względu na duże zaniedbania i braki w tej dziedzinie, wywołane długotrwałą działalnością prawicy socjalistycznej na odcinku ideowo-wychowawczym.

Przyjęcie przez PPS platformy marksizmu-leninizmu, jako podstawy działalności w okresie przedzjednoczeniowym, wywołało poważny wzrost zainteresowania szkoleniem socjalistycznym i ujawniło z całą ostrością potrzebę zaznajamiania mas członkowskich z przodującą teorią i praktyką ruchu robotniczego, a w szczególności z doświadczeniami zwycięskiej rewolucyjnej WKP(b).

Jest rzeczą zrozumiałą, że w partiach typu zachodnio-europejskiej socjaldemokracji, nastawionych głównie na walkę parlamentarną o mandaty, w ramach panującego ustroju kapitalistycznego — sprawa kształtowania świadomości mas członkowskich przy pomocy szkolenia była z góry skazana na niepowodzenie. Partie te zamiast kształtować w ściśle określonym rewolucyjnym kierunku poglądy swoich członków, ulegają nastrojom najmniej wyrobionej części mas robotniczych i naciskowi ideologii burżuazyjnej.

Zupełnie inny stosunek do sprawy szkolenia reprezentuje partia nowego typu, partia awangardowa, kierująca świadomie walką klasy robotniczej, partia opierająca swoją działalność na rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu.

Już przed 100 laty w „Manifeście Komunistycznym" Marx i Engels podkreślali kierowniczą i wychowawczą — w stosunku do masy proletariatu — rolę partii robotniczej.

Partia, której programem był „Manifest Komunistyczny" winna być — wg żądań Marxa i Engelsa — w swojej praktyce najbardziej zdecydowaną, wciąż porywającą naprzód częścią klasy robotniczej, a w teorii winna wyprzedzać pozostałą masę proletariatu „zrozumieniem warunków, przebiegu i ogólnych wyników ruchu proletariackiego".

W partii przodującej klasie robotniczej musi zawsze istnieć różnica pomiędzy wysoką świadomością kierowniczej czołówki, a świadomością pozostałej masy proletariatu, którą ona wyprzedza i pociąga za sobą.

Do zmniejszenia tej rozpiętości, do przyśpieszenia procesu kształtowania się świadomości klasowej, szczególnie wśród tej części mas robotniczych, która najbardziej poddana jest naciskowi ideologii drobnomieszczańskiej — może przyczynić się szkolenie i wychowanie socjalistyczne.

Partie socjaldemokratyczne typu zachodnio-europejskiego nie mogły kształtować w kierunku rewolucyjnym świadomości mas członkowskich również dlatego, ponieważ odrzucały najpotężniejszy oręż wychowawczy partii — konsekwentny marksizm. Będąc rozbrojone ideologicznie przez kapitulanckich teoretyków rewizjonizmu nie potrafiły się one oprzeć naciskowi burżuazji.

Ten typ partii nie zdał egzaminu historycznego, naraził ruch robotniczy na wiele klęsk i rozczarowań. W dziedzinie podnoszenia i kształtowania świadomości klasowej wyrządził klasie robotniczej olbrzymie szkody. Zamiast być przodującym, rewolucyjnym oddziałem klasy robotniczej, partie socjaldemokratyczne stopniowo schodziły do roli maruderów, wlokących się w ogonie nastrojów najmniej uświadomionej klasowo części ruchu robotniczego i mas drobnomieszczańskich.

W „Zagadnieniach leninizmu" Stalin z całą ostrością przeciwstawił ten typ partii z okresu II Międzynarodówki — partii nowego typu.

„Partia nie może być prawdziwą partią — pisze Stalin — jeżeli poprzestaje na rejestrowaniu tego, co przeżywa i myśli klasa robotnicza w swej masie, jeżeli wlecze się w tyle za ruchem żywiołowym, jeżeli nie umie pokonać zaśniedziałości i politycznej obojętności ruchu żywiołowego, jeżeli nie umie wznieść się ponad chwilowe interesy proletariatu, jeżeli nie umie podnosić mas do poziomu klasowych interesów proletariatu. Partia powinna przodować klasie robotniczej, powinna widzieć dalej niż klasa robotnicza, powinna prowadzić za sobą proletariat, a nie wlec się w tyle za żywiołowością".

Jednym z elementów przodowania partii klasie robotniczej jest jej działalność wychowawczo-szkoleniowa, zmierzająca do podniesienia poziomu ideologicznego mas członkowskich i do kształtowania pełnej socjalistycznej świadomości klasy robotniczej.

Zadania te wypełnić może jedynie partia nowego typu, partia idąca w awangardzie ruchu robotniczego i opierająca się o przodującą teorię i praktykę marksizmu-leninizmu.

Wspólne szkolenie członków PPS i PPR wprowadzone na wszystkich szczeblach organizacyjnych staje się dzisiaj jeszcze przed organizacyjnym połączeniem obu partii poważną rękojmią siły, trwałości i wewnętrznej spoistości przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Narada Komitetu Współzawodn. Pracy wśród pocztowców

Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zw. Zaw. Poczt i Telegrafów zorganizował w Warszawie naradę z udziałem naczelników pocztowych urzędów obwodowych—przodowników pracy. Jako goście wzięli udział przedstawiciele partii politycznych, OKZZ, Rady Zw. Zaw. i władz administracyjnych.

Konferencję zagaił przewodniczący Gł. Komitetu Współzawodnictwa, tow. Karpiński, poddając krytyce dotychczasową działalność zw. zawodowego, prac P. i T. oraz władz administracyjnych.

— Biurokracja, bezduszność, stary styl pracy, kierowanie ludźmi zza biurka, z dala od warsztatów pracy — to są główne wady — powiedział m. in. tow. Karpiński.

Generalny sekr. Zarz. Głównego Zw., tow. Pieńkowski, wygłosił z kolei referat ideologiczny na temat akcji współzawodnictwa pracy.

Tow. Urzykowski, naczelnik Wydziału Org. w Min. P. i T., szeroko omówił zasady premiowania przodowników pracy.

Po referacie tow. mgr Kupca na temat „Technika obliczeniowa premii za wydajność pracy", wywiązała się dyskusja, która wykazała, że uczestnicy narady całkowicie zrozumieli doniosłą rolę współzawodnictwa pracy.

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji czytamy m. in. „W zrozumieniu wagi współzawodnictwa pracy, zgromadzeni pracownicy Okr. Dyr. Poczt i Telegrafów w Warszawie postanawiają jak najusilniej szerzyć i pogłębiać tę ideę.

Uchwały czerwcowe plenum K. C. Z.Z. oraz sierpniowego plenum KC PPR i wrześniowej Rady Naczelnej PPS, będą drogowskazem naszego dalszego działania.

Otwarcie Wystawy Prac Ksawerego Dunikowskiego

W dniu 17 bm. nastąpiło w Krakowskim Pałacu Sztuk Pięknych uroczyste otwarcie wielkiej Wystawy prac prof. Ksawerego Dunikowskiego, będącej owocem pięćdziesięciu lat pracy twórczej znakomitego art. rzeźbiarza. Protektorat nad Wystawą objął Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Na uroczystość przybył Minister Kultury i Sztuki Dybowski. Uroczystość, która zgromadziła przedstawicieli władz miejscowych oraz świata sztuki, rozpoczęła się przemówieniem rektora Eibischa. W imieniu Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych przemówił rektor Strynkiewicz, podkreślając, że mistrz Dunikowski dzięki swej silnej indywidualności zajął pierwsze miejsce w plastyce polskiej.

Następnie zabrał głos minister Dybowski, stwierdzając, że zawsze młody twórczy mistrz Dunikowski zasługuje w pełni na uznanie i miłość całego społeczeństwa. Dunikowski jest artystą rewolucyjnym, który przełamał konwenans i stworzył zupełnie nową polską rzeźbę. Na zakończenie Minister Dybowski udekorował Ksawerego Dunikowskiego w imieniu Prezydenta R. P. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Polonia Restituta.

Literaci polscy potępiają sprawców zajść w Sulejowie

Na zebraniu Zarządu Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich powzięto następującą rezolucję: Zarząd Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich w związku z krwawymi zajściami, które rozegrały się na terenie powiatu piotrkowskiego, gdzie reakcyjne elementy w bestialski sposób zmasakrowały młodych historyków sztuki, podnosi swój głos protestu przeciwko pogromowej kampanii reakcyjnej części kleru, występującego przeciwko wolności badań naukowych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego ZZLP zdaje sobie sprawę, że podobnie, jak w okresie wypadków kieleckich 1946 roku, mordowanie pracowników kultury, działaczy robotniczych i chłopskich obnaża społeczeństwu ohydne oblicze wstecznych i zacofanych sił, szukających oparcia w elementach spekulanckich i wiejskich bogaczach, którzy mordem i terrorem usiłują cofnąć rozwój naszego kraju.

Polscy pracownicy kultury uważają, że w okresie, gdy podejmujemy marsz ku socjalizmowi — jednym z najważniejszych zadań jest walka z ciemnotą, zabobonem i wstecznictwem. Wierzymy, że olbrzymia większość pracowników nauki, kultury i sztuki przyłączy swój głos do niniejszego protestu i aktywną pracą i swoją twórczością przyśpieszy proces likwidowania odłogów kulturalnych wsi.

Proces przeciwko łódzkim sabotażystom gospodarczym

ŁÓDŹ. Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczął się w dniu 18 bm. proces przeciwko sabotażystom gospodarczym: b. dyrektorowi technicznemu przędzalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 2 w Łodzi, Leonowi Coglowi, współwłaścicielom prywatnej firmy włókienniczej „Mroga" w Głownie pod Łodzią, Bolesławowi Maciejewskiemu i Alfredowi Eckersdorfowi, który jednocześnie jako adwokat, był radcą prawnym Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi i Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 2 w Łodzi.

Pierwszy dzień rozprawy poświęcony był przesłuchaniu osk. Eckersdorfa.

Po wysłuchaniu zeznań Eckersdorfa przewodniczący zarządził przerwę do dnia 19 bm.

Sprawa kontroli energii atomowej stanęła na martwym punkcie

Tylko propozycje ZSRR stwarzają słuszną podstawę jej rozwiązania

PARYŻ (PAP). — „Jedyną propozycją rzeczywiście konstruktywną i pozytywną był wniosek radziecki, zmierzający do kompromisu, ale nie przyjęty przez większość" — oświadczył delegat Polski dr Suchy w czasie debaty na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ nad raportem podkomisji atomowej.

Jak wiadomo, podkomisja nie zdołała znaleźć rozwiązania kompromisowego. Przyjęła ona 8 głosami przeciwko 2 (Związek Radziecki i Ukraina) przy jednym wstrzymującym się od głosowania (Hindustan) nieco zmienioną wersję rezolucji kanadyjskiej.

Uchwalona przez podkomisję rezolucja, uznaje sprawozdanie Komisji Energii Atomowej za podstawę ustanowienia skutecznego systemu kontroli międzynarodowej, wyraża ubolewanie z powodu nieosiągnięcia jednomyślnego porozumienia oraz wzywa 6 stałych członków Komisji Atomowej (5 wielkich mocarstw i Kanada) do przeprowadzenia konsultacji, w celu ustalenia czy istnieją możliwości porozumienia w sprawie kontroli nad energią atomową.

W czasie posiedzenia przemawiali: delegat Francji Radamier, który poparł rezolucję kanadyjską oraz przewodniczący podkomisji atomowej, delegat hinduski Rau, który apelował do mocarstw o kompromis.

ZSRR jest za porozumieniem

Następnie zabrał głos delegat radziecki, wicemin. Malik. Stwierdził on, że propozycje większości zmierzają do uznania monopolu amerykańskiego. Propozycje radzieckie stanowią poważne ustępstwo, które — zdawałoby się — powinno usunąć główną przeszkodę na drodze do porozumienia. Związek Radziecki nie może natomiast przyjąć projektu takiej instytucji kontrolnej, jaką chciałaby stworzyć większość. Instytucja ta miałaby w praktyce prawo nieograniczonej ingerencji w sprawy wszystkich krajów. Związek Radziecki przeciwstawia się jednak rezolucji kanadyjskiej przede wszystkim dlatego, że właściwie mówiąc rezolucja ta zmierza do zawieszenia pracy Komisji Energii Atomowej na czas nieokreślony.

Kończąc Malik podkreślił, że porozumienie byłoby możliwe, gdyby Stany Zjednoczone zechciały uczynić jakiś krok w kierunku kompromisu. Obecne nieprzejednane stanowisko Stanów Zjednoczonych uniemożliwia porozumienie.

Delegat brytyjski, Cadogan, wyraził pogląd, że propozycja kanadyjska daje tym 6 państwom szansę naradzenia się „w spokojniejszej atmosferze", niż na Ogólnym Zgromadzeniu. Zdaniem delegata brytyjskiego, rząd radziecki powinien znów uczynić „pewne ustępstwo".

Wystąpienie delegata Polski

Po delegacie syryjskim, Khoury, zabrał głos delegat Polski, dr Juliusz Suchy.

Delegat polski podkreślił, że delegacja amerykańska starała się wszelkimi sposobami przeszkodzić osiągnięciu porozumienia, zaś po zapoznaniu się z tekstem rezolucji kanadyjskiej każdy może się przekonać, że jest to stary plan amerykański w formie nieco zmodyfikowanej.

Jedyną propozycją rzeczywiście konstruktywną i pozytywną był wniosek radziecki, zmierzający do kompromisu, ale nie przyjęty przez większość.

Mówca polski kończąc oświadczył, że delegacja polska odrzuca rezolucję kanadyjską i nie może aprobować rezolucji indyjskiej.

Po delegacie polskim zabrał głos szef delegacji ukraińskiej, Manuilski, który m. in. powiedział:

Delegat kanadyjski wystąpił z monstrualnym oskarżeniem jakoby Związek Radziecki nie wniósł żadnego pozytywnego wkładu do dyskusji atomowej od 30 miesięcy. Jest to fałsz świadczący o tym, że przedstawiciel Kanady nie posługuje się dokumentami.

Manuilski przypomniał propozycję radziecką z 1947 r. o jednoczesnym wprowadzeniu kontroli wszystkich zakładów energii atomowej. Kiedy obecnie Związek Radziecki występuje z propozycją jednoczesnego podpisania dwóch konwencji o zakazie broni atomowej i wprowadzeniu skutecznej kontroli energii atomowej, delegat brytyjski Cadogan cytuje oświadczenie ambasadora Gromyko z 1947 r. (wówczas Związek Radziecki sprzeciwiał się jednoczesnemu podpisaniu obu konwencji).

Książka radziecka własnością całej ludzkości

Uroczyste otwarcie wystawy w Muzeum Narodowym

W dniu 18 bm. w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie Wystawy Książki Radzieckiej oraz pokaz malarstwa rosyjskiego 19 i 20 wieku. Na uroczystość przybyli: członek Rady Państwa i przewodniczący Komitetu Upowszechnienia Książki dr. Henryk Kołodziejski, Wicemarszałek Sejmu dr W. Barcikowski, ministrowie: ttow. Świątkowski, Skrzeszowski, ob. ob. Dybowski, Rabanowski, Podedworny, Szymanowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów tow. Berman, sekr. gen. MSZ tow. Wierbłowski i min. pełn. tow. Grosz, wiceministrowie: tow. Kożusznik, Wolski, Żaruk - Michalski, tow. gen. Zarzycki i inni.

Na uroczystość otwarcia Wystawy przybył również ambasador ZSRR w Warszawie, Wiktor Lebiediew, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, świata nauki, kultury, sztuki i duchowieństwa. Otwarcia dokonał tow. min. Świątkowski, przew. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zagajając uroczystość, dyrektor Muzeum Narodowego, Lorenz podkreślił, że nic tak nie znamionuje potężnego rozwoju kultury radzieckiej jak rozwój książki w ZSRR. Otwarty równocześnie pokaz malarstwa rosyjskiego 19 i 20 wieku jest zaczątkiem odrębnego działu sztuki Muzeum Narodowego.

W imieniu rządu wygłosił przemówienie minister Oświaty, tow. Stanisław Skrzeszewski. „Ze szczególną satysfakcją i radością zabieram głos przy otwarciu Wystawy Książki Radzieckiej — oświadczył min. Skrzeszewski. — Pamiętam upiorne czasy sanacyjne, gdy książki radzieckie były tępione i prześladowane. Braliśmy je wówczas do ręki jak relikwie. Wystawa Książki Radzieckiej jest wynikiem potrzeby upowszechnienia dorobku Związku Radzieckiego i jego narodów. Książka radziecka daleko przekroczyła granice ZSRR dzięki wartościom naukowym, artystycznym, a przede wszystkim dzięki ideologii zwycięskiego socjalizmu, stała się własnością całej ludzkości. Książka żadnego państwa nie została w podobny sposób rozpowszechniona. W Związku Radzieckim książka jest artykułem pierwszej potrzeby. Jest wychowawcą, przyjacielem i doradcą w walce i pracy zawodowej. Nigdzie nie są książki tak rozchwytywane, jak w ZSRR.

W dalszej części przemówienia tow. Skrzeszewski uwypukla wysoką wartość podręczników radzieckich, ich wysoki poziom naukowy i dydaktyczny.

Z kolei przemawiał ambasador ZSRR w Polsce, Wiktor Lebiediew, który na wstępie przypomniał, że książka może nie tylko rozpowszechniać idee postępowe, lecz także wsteczne, a to w tym wypadku, gdy staje się narzędziem wstecznictwa i reakcji.

Dla obywatela radzieckiego książka nie jest przedmiotem zbytku, lecz narzędziem pracy, bez której nie może się on obejść. W zakończeniu amb. Lebiediew wyraził przekonanie, że Wystawa Książki Radzieckiej przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni obu bratnich narodów.

Opozycja robotników Japonii przeciwko nowemu premierowi

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Tokio o wzroście opozycji w społeczeństwie japońskim przeciwko nowemu premierowi Yoshida.

Przewodniczący związku zawodowego pracowników komunikacyjnych oświadczył, że robotnicy nie poprą gabinetu Yoshidy, od którego nie można oczekiwać polityki idącej po linii interesów świata pracy.

Zastępca przewodniczącego japońskich związków zawodowych Kamidzo powiedział, że Federacja Związków Zawodowych wystąpi przeciw ko każdemu rządowi konserwatywnemu, a szczególnie przeciwko reakcyjnemu gabinetowi Yoshidy.

Podobną uchwałę powzięto na zjeździe związku zawodowego metalowców japońskich.

Obecny rząd fiński broni interesów burżuazji

HELSINKI (PAP) Dziennik „Tiuekansan Sanomat" zamieścił dalsze sprawozdania z zebrań robotniczych, które odbyły się w całym kraju celem omówienia obecnej sytuacji w Finlandii.

Na zebraniu robotniczym w mieście Savio przyjęto uchwałę stwierdzającą, że obecny rząd lekceważy prawa robotnicze i staje w obronie interesów burżuazji.

W Domu Robotniczym w Helsinkach odbył się wielki wiec, zwołany przez strajkujących robotników fabryki Arabia. W powziętej rezolucji zapowiedziano kontynuowanie strajku do zwycięstwa. Wspomniany dziennik donosi, że socjal-demokraci podjęli akcję werbunku łamistrajków, odwiedzając strajkujących robotników w ich mieszkaniach. Dyrekcji fabryki przekazano nazwiska robotników, którzy odmówili wyłamania się z solidarnej postawy, zajętej przez pracowników fabryki.

Połączenie TUL z ZSCh

W Warszawie odbyła się ostatnio pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego Tow. Uniwersytetów Ludowych konferencja prezesów Zarządów wojewódzkich towarzystwa.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej. Po omówieniu aktualnych zagadnień kulturalno - oświatowych na wsi, zebrani działacze TUL uchwalili następującą rezolucję:

„Prezesi zarządów wojewódzkich Tow. Uniwersytetów Ludowych R.P. apelują do zarządu głównego TUL R. P. i zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej o podjęcie starań w celu połączenia Tow. Uniwersytetów Ludowych R. P. ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej".

Robotnicy polscy niosą pomoc strajkującym Francuzom

GDAŃSK (PAP) — Związek Zawodowy Pracowników Stoczniowych wpłacił na fundusz pomocy strajkującym robotnikom Francji sumę 100 tys. zł.

We wszystkich stoczniach Wybrzeża odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy dają wyraz solidarności z walczącą o swoje prawa klasą robotniczą Francji i samorzutnie deklarują składki na pomoc strajkującym.

Dyrektor--sabotażysta skazany na karę śmierci

BYDGOSZCZ. W dniu 18 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów sabotażystów w Państwowej Fabryce Central Telefonicznych w Bydgoszczy.

Sąd uznał b. naczelnego dyrektora fabryki Stanisława Krzymienia winnym popełnienia wielu aktów sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również winnym zahamowania produkcji sprzętu telefonicznego i kolejowego i skazał go na karę śmierci oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Inni oskarżeni skazani zostali na kary od 3 do 10 lat więzienia.

Nowy ambasador USA złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu 18 bm. nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie p. Waldemar John Gallman złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Siły pokoju i postępu pokrzyżują plany imperialistów

Przebieg obrad Kongresu Węgierskich Związków Zawodowych

BUDAPESZT (PAP). W dalszym ciągu obrad Kongres Węgierskich Związków Zawodowych wystosował depeszę do generalissimusa Stalina. W depeszy tej, węgierski świat pracy zapewnia generalissimusa o swej wdzięczności dla wielkiego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Czerwonej Armii, która uwolniła Węgry z pod panowania faszyzmu.

Jako pierwszy z delegatów zagranicznych przemawiał Louis Saillant, który pozdrowiwszy Kongres w imieniu Światowej Federacji Związków Zawodowych, podkreślił, iż Międzynarodowy ruch robotniczy jest świadom wkładu robotników węgierskich w walkę z faszyzmem.

Omówiwszy następnie pozytywne rezultaty, osiągnięte w krajach demokracji ludowej, mówca zakończył stwierdzeniem, iż „podstawowym zadaniem Światowej Federacji Związków Zawodowych jest wezwanie wszystkich krajowych związków zawodowych, aby utworzyły szeroki międzynarodowy front dla obrony pokoju."

Z kolei wygłosił przemówienie zastępca generalnego sekretarza Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR — Sołowiew. Zaznaczywszy, że w latach powojennych wzmocniły się znacznie przyjazne stosunki między radzieckimi, a węgierskimi związkami zawodowymi, mówca opisał pokojową pracę narodu radzieckiego, i osiągnięte na tym polu rezultaty. Podkreślił on dalej, aktywną współpracę radzieckich związków zawodowych z Światową Federacją Związków Zawodowych. Mówca wskazał, że pomimo czynionych przez kraje kapitalistyczne prób rozbicia jedności demokratycznych związków zawodowych, związki te, odeprą każdy atak reakcji, stojąc na straży jedności klasy robotniczej i pokoju.

W imieniu francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy przemawiał sekretarz CGT — Le Brun.

Po przemówieniu Le Brun'a, Kongres wystosował telegram do CGT, w którym pozdrawia francuską klasę robotniczą i zapewnia ją o swej pełnej solidarności dla jej walki.

Przemówienie tow. Witaszewskiego

Po przemówieniach delegatów Włoch i Czechosłowacji, zabrał głos przedstawiciel Polski, tow. K. Witaszewski.

Powitał on Kongres w imieniu trzech milionów robotników i pracowników, zorganizowanych w polskim ruchu zawodowym. Delegat polski stwierdził, że polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem zdobyła władzę w wyniku zwycięskiej walki z faszyzmem. Jednakże upłynęły zaledwie trzy lata od zakończenia najstraszliwszej z wojen, a monopoliści anglo-amerykańscy już szantażują świat, podżegając do nowej wojny. Ale siły antyimperialistyczne, siły pokoju i postępu — powiedział tow. Witaszewski — rosną i wzmacniają się, pokrzyżują one plany imperialistów i nie dopuszczą do nowej wojny.

Dalszą część przemówienia delegat polski poświęcił omówieniu prób rozbijania jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych. Mówca stwierdził, że na nic się nie zdadzą wysiłki prawicowych przywódców niektórych związków, gdyż klasa robotnicza całego świata bronić będzie tej jedności w imię pokoju, wolności i postępu.

Delegat polski stwierdził dalej, że w krajach, które przystąpiły do planu Marshalla, sytuacja ekonomiczna i polityczna klasy robotniczej staje się z dnia na dzień coraz trudniejsza, a walka klasowa coraz bardziej konsekwentna i zacięta. Mówca zapewnił na zakończenie, że związki zawodowe ZSRR i krajów demokracji ludowej udzielą swego poparcia klasie robotniczej krajów kapitalistycznych w walce o usunięcie wyzysku.

W dalszym ciągu obrad przemawiali przedstawiciele związków zawodowych: Demokratycznej Grecji, Rumunii, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Austrii, strefy radzieckiej w Niemczech, Belgii i Holandii.

Zakończenie Obrad Zjazdu Przodowników w papiernictwie

W dalszym ciągu obrad pierwszego ogólnopolskiego zjazdu Przodowników Pracy Przemysłu Papierniczego, po zreasumowaniu dyskusji, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której zebrani solidaryzują się z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR i Rady Naczelnej PPS.

Stwierdzając, że w przemyśle papierniczym zdarza się, że przodownicy pracy nie mają dostatecznej opieki, zjazd wzywa Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy i administrację zakładów do zwrócenia większej niż dotychczas uwagi na ten ważny odcinek. Zjazd domaga się dokonania poważnego przełomu w pracy Central Zaopatrzenia i Zbytu.

Zjazd wyraża nadzieję, że wskazówki ministra Minca o konieczności zerwania z biurokratycznym stosunkiem do bolączek pracowniczych w naszym przemyśle będą w praktyce stosowane. Zjazd wyraża swą pełną solidarność ze strajkującą klasą robotniczą Francji.

Na zakończenie obrad Zjazd zgłosił przystąpienie do współzawodnictwa pracy im. Wincentego Pstrowskiego i postanowił dołożyć wszystkich wysiłków dla wykonania państwowego planu produkcji przemysłu papierniczego do dnia 4 grudnia 1948 r.

Poważne sukcesy chińskiej armii ludowej

MOSKWA (PAP) — Agencja Sinhua donosi, iż wojska chińskiej armii ludowej zajęły ważny węzeł komunikacyjny — miasto Linii. Dnia 15 października zajęły one port morski Czi-Fu.

Kup ziemniaki przed nadejściem mrozów w punktach sprzedaży PCH—a nie padniesz ofiarą spekulacji

Gospodarkę socjalistyczną zbudujemy w ostrej i konsekwentnej walce klasowej

Przemówienie tow. Tadeusza Dietricha na naradzie aktywu gospodarczego PPS

Kończy się drugi rok planu odbudowy gospodarczej kraju. Zadania nakreślone w planie na trzy lata zostały w wielu dziedzinach już osiągnięte. Wkroczyliśmy wyraźnie w okres rozbudowy gospodarczej.

Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej kształtuje się na poziomie 139,2 (V. 48) w stosunku do 93,6 w styczniu 1947, a więc znacznie powyżej wskaźnika światowego (110 poza USA). Wzrost produkcji przemysłowej odnosi się nie tylko do produkcji dóbr inwestycyjnych ale i spożywczych. W wypadku pierwszych wskaźnik podniósł się z 84,8 do 143, w drugich zaś z 78 do 126. Zatrudnienie utrzymuje się na wysokim poziomie 3.474 tys. osób ubezpieczonych.

Unarodowiony przemysł polski nie tylko przekroczył znacznie przedwojenny poziom produkcji ale także stał się podstawową bazą elementów socjalistycznych i punktem wyjścia dla ofensywy przeciwko elementom kapitalistycznym w naszej gospodarce.

Podczas gdy plan produkcji na r. 1947 został przez przemysł państwowy wykonany w 103% to plan produkcji na I półrocze r. 1948 został wykonany w 113%.

Wskaźnik cen wolnorynkowych zarówno żywności jak i artykułów przemysłowych wykazuje stabilizację, a finanse równowagę. W tym samym czasie obserwujemy w państwach kapitalistycznych brak artykułów pierwszej potrzeby, przede wszystkim artykułów żywnościowych, oraz wzrost cen przy silnych tendencjach inflacyjnych.

Powierzchnia zbiorów w roku 1948 osiągnęła 14,2 mil. ha, co oznacza przekroczenie planu na r. 1948 o około 10%. W szczególności uzyskano powierzchnie zbioru 3 zbóż chlebowych ca 6,9 miln. ha, ziemniaków, 2,4 miln. ha, buraka cukrowego 220 tys. ha.

Produkcja globalna 3 zbóż chlebowych wyniosła wg pierwszych szacunków około 8.700 tys. ton wobec planowanej ca 7.000 tys. ton. Produkcja mięsa wieprzowego wyniosła ca 412 tys. ton wobec planowanej 378 tys. ton.

Osiągnęliśmy samowystarczalność żywnościową w podstawowych produktach przy jednoczesnym eksporcie artykułów rolnych, który wyniósł w tym roku już ca 40 miln. dol., a do końca roku osiągnie prawdopodobnie przeszło 95 miln. dol.

Bilans dwóch lat planu trzyletniego

Osiągnięcie tych wyników było w dużym stopniu skutkiem należytego zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji: maszyny, nawozy, konie i bydło, jak również polityki kredytowej Państwa w odniesieniu do gospodarstw zniszczonych i osadniczych. W szczególności należy podkreślić, iż przemysł państwowy odgrywa podstawową rolę w dostawach niezbędnych środków produkcji dla wsi. W I półroczu 1948 r. produkcja maszyn i narzędzi rolniczych była o przeszło 34% większa niż w I półroczu r. 1947, produkcja azotniaku o 45%, saletrzaku o 127% a superfosfatu o 48% większa.

Mogły być one osiągnięte również dlatego, że nastąpiła tak ważna dla rozwoju rolnictwa stabilizacja cen, przy czym stabilizacja takiego rodzaju, że zapewniła chłopu korzystny stosunek cen jego wytworów w odniesieniu do materiałów niezbędnych do produkcji. W bieżącym roku urodzajów Rząd nie pozwolił na zbytnią obniżkę cen rolniczych, stwarzając tym samym przesłanki dla dalszego rozwoju produkcji rolniczej.

250 tys. ton zboża towarowego, które w bieżącym roku powinny dać majątki państwowe, stanowi również nowe zjawisko w sensie stworzenia mocnego punktu oparcia polityki Państwa na sektorze państwowym w rolnictwie.

Zmiany, które zaszły na terenie spółdzielczości wiejskiej pozwolą na zbliżenie spółdzielczości do chłopa, na wyrugowanie w znacznym stopniu spekulacji na odcinku zbytu produktów rolnych i zaopatrzenia wsi. Nowym zjawiskiem jest również fakt, że na wsi polskiej pojawiły się spółdzielcze ośrodki maszynowe; liczba ich przekracza w tej chwili 1.100 jednostek.

Znaczny rozmach osiągnęła akcja kontraktacyjna, obejmując coraz to nowe uprawy. Szacunkowo powierzchnia upraw zakontraktowanych objęła około 370 tys. ha. Rozpoczęto również kontraktowanie w dziedzinie hodowli. Waga tego zjawiska uwypukla się w fakcie, że wartość zakontraktowanych produktów przekroczy sumę 35 mld. zł. i że objęte tą akcją zostało w takiej czy innej mierze blisko 25% ogólnej liczby gospodarstw.

Panujemy w hurcie, w detalu zaś handel państwowy i spółdzielczy stanowią już dzisiaj poważny czynnik regulujący i ograniczający możliwości spekulacji i żywiołowego przewłaszczania produktu dodatkowego. O ile w odniesieniu do roku 1946 i 1947 można mówić jedynie o tworzeniu się zrębów organizacji zbytu państwowego, o tyle w r. 1948 istnieją i działają zorganizowane centrale handlu państwowego we wszystkich grupach przemysłu, podbudowane własną siecią hurtową, a także wzorcowym aparatem detalicznym.

Czternaście podstawowych central zbytu przemysłu państwowego posiada w r. 1948 — 1.049 własnych hurtowni, 1.326 sklepów wzorcowych detalicznych rozsianych na terenie całego Państwa i legitymuje się obrotem 860,8 mld. zł. Równolegle do organizacji zbytu i hurtu państwowego następuje rozwój Powszechnych Domów Towarowych, które w ciągu roku uruchomiły 81 punktów sprzedaży z obrotem 17,5 mld. zł.

Aparat spółdzielczy wyraża się w r. 1948 cyfrą 1.243 hurtowni i ok. 24.000 spółdzielni detalicznych przy łącznej cyfrze obrotu 161 mld. zł.

Dynamikę naszego rozwoju gospodarczego wyraża także przekroczenie w tym roku po stronie eksportu i importu 500 miln. dol., przy saldzie ujemnym tylko 44 miln. dol., co na tle porównawczym deficytów państw kapitalistycznych jest zjawiskiem szczególnie dodatnim. Wielkie znaczenie posiada tu wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Umacniane jej i rozszerzanie to nasze zadanie gospodarcze.

Rok 1948 przyniósł również bardzo znaczny wzrost budownictwa przy wzroście wartości realnej robót budowlanych.

Ogólny poziom budownictwa osiągnie wartość około 100 mld. zł. Oznacza to zbliżenie się do poziomu budownictwa Polski przedwojennej, a równocześnie zbliżenie się do granicy zahamowania procesów dekapitalizacji majątku budowlanego.

Dużym osiągnięciem organizacyjnym jest powstanie Zakładu Osiedli Robotniczych (ZOR), który centralizuje całość budownictwa mieszkaniowego, zajmującego w planie budownictwa osiedlowego dominującą rolę. Poważnym osiągnięciem jest także wejście na drogę urealnienia komornego w zakresie najmu lokali.

Wartość robót wykonanych przez uspołecznione przedsiębiorstwa budowlane wyniesie w r. 1948 — 35 mld. zł.

Na odcinku finasowym obserwujemy spokój przy stale wzrastających dochodach Skarbu Państwa. Stoimy w dalszym ciągu twardo na gruncie stałości naszej waluty. Poważnym przejawem tego jest uchwalony w br. obszerny program oszczędnościowy.

W pierwszych dwóch kwartałach br. wydatki z budżetu na potrzeby bieżące i inwestycyjne wyniosły ogółem 135 mld. zł. przy pokryciu wynoszącym 157 mld. zł. Kredytów inwestycyjnych udzieliliśmy w tym okresie ogółem 79,6 mld. zł. przy pokryciu 87,4 mld. zł.

Udzieliliśmy także bardzo poważnych kredytów obrotowych na ogólną sumę 52.255 miln. zł. t. zn. prawie dwa razy tyle co w I półroczu 1947 r. W ogólnej masie tych kredytów przeważają kredyty udzielone na zbyt (30 mld. zł.).

Niebezpieczeństwo ze strony elementów kapitalistycznych trwa

Ten stan rzeczy osiągnięty został w procesie ostrej walki klasowej.

Punktem wyjściowym gospodarki ludowej w Polsce była reforma rolna oraz unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, jak również finansów. Punkt wyjściowy oznaczał tedy rewolucyjne uderzenie w podstawy kapitalizmu w Polsce. Wynikiem tego uderzenia nie był oczywiście i nie mógł być socjalizm, natomiast stworzone zostały możliwości wejścia na drogę do socjalizmu. Cały przemysł kluczowy, część przemysłu średniego, część gospodarstw rolnych (około 10% ziem ornych) cały kredyt oraz część handlu (80% hurtu) znalazły się w rękach Państwa, w którym władzę sprawują robotnicy. Nadto w zasięgu naszym znalazła się spółdzielczość.

Baza była więc poważna, ale wymagała dalszej energicznej walki o realizację zasad socjalizmu.

Pozostał poważny sektor kapitalistyczny, obejmujący mniejszy przemysł i pewną część przemysłu średniego, część hurtu, większą część półhurtu i niemal cały handel detaliczny. Do tego doliczyć musimy nielegalny kredyt i handel spekulacyjny, bogatsze rzemiosło oraz kapitalistyczną część gospodarstw chłopskich.

Jest jasne, że tego rodzaju układ sił nie mógł nie być i nie może nie być także dzisiaj terenem walki, terenem przeciwstawnych sobie tendencji, jednej wiodącej wprzód ku gospodarce socjalistycznej i drugiej ciągnącej wstecz ku przywróceniu dominacji kapitału.

W szczególności elementy kapitalistyczne skorzystały z tego, że reformy nie mogły na razie objąć swym zasięgiem aparatu obrotu.

Handel kapitalistyczny był u nas jeszcze rok temu głównym dystrybutorem wyrobów unarodowionego przemysłu i bardzo poważnym pośrednikiem w skupie surowców. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było i jest (aczkolwiek już dziś w stopniu zmniejszonym):

a) przechwytywanie wielkiej części produktu dodatkowego z fabryk unarodowionych na cele kapitalistycznej akumulacji,

b) niewspółmierna, pod względem wartości, wymiana produktów rolniczych na przemysłowe,

c) uchylanie się większej części kapitalistów od spełnienia powinności podatkowej (ukrywanie obrotów i dochodów).

Nie posiadam na razie dokładnych danych, pozwalających z całą precyzją obliczyć jaką część dochodu społecznego przywłaszczył sektor kapitalistyczny, jednak z szacunkowych danych za jeden tylko rok 1946 można wnioskować, iż idzie tu w każdym razie o więcej niż 100 mld. zł. Pamiętna jest pod tym względem zwyżka cen na jesieni 1946 r., która zniweczyła rezultaty dokonanej przez Rząd zwyżki płac.

Tak więc mieliśmy stale do czynienia z ciągłymi atakami elementów kapitalistycznych. Ostatnim etapem była wiosna ub. roku. Na tle trudności aprowizacyjnych, wywołanych niekorzystnym ułożeniem się warunków klimatycznych, nastąpił atak kapitału zagranicznego (wstrzymanie dostaw UNRRA — przyrzeczonej już pożyczki amerykańskiej oraz znacznej części dostaw przemysłowych) i w dużym stopniu zsynchronizowana z nim orgia spekulacyjna w kraju. Po rozpoznaniu sytuacji, dokonanym na wniosek bratniej PPR, zastosowaliśmy szereg środków, jak:

a) ścisłe podporządkowanie państwowej kontroli i dyspozycji skupu zboża,

b) organizację sieci państwowych i spółdzielczych magazynów sprzedaży detalicznej wyrobów przemysłowych, jak również organizację domów towarowych,

c) uzdrowienie spółdzielczości przez jej przeorganizowanie — szczególnie spółdzielczości rolniczej, którą ujednolicono i powiązano ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej,

d) nową formę organizacji i spółdzielczości przez utworzenie w szeregu branż (np. zbożowej albo mięsnej) przedsiębiorstw państwowo - spółdzielczych,

e) rozbudowę zrzeszeń branżowych przy Związku Samopomocy Chłopskiej na bazie dobrowolnej kontraktacji,

f) przymusowe zrzeszenia przemysłu prywatnego i rzemiosła w organizacjach branżowych,

g) włączenie związków zawodowych i partii do państwowej akcji walki ze spekulacją i oszustwem podatkowym przez stworzenie instytucji społecznych komisji kontroli cen oraz społecznych lustratorów podatkowych i społecznych poborców podatkowych,

h) wprowadzenie dla elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi oraz dla bogatszej warstwy chłopów obowiązku przymusowej oszczędności.

W rezultacie osiągnęliśmy załamanie fali spekulanckiej, równowagę wskaźnika cen i okiełzanie elementów kapitalistycznych w mieście.

Błędne jednak byłoby mniemanie, że w bitwie o handel osiągnęliśmy wszystkie cele, które stawiamy sobie jako partia marksisowska w dziedzinie układu klasowego gospodarki nanarodowej na etapie rozbudowy tej gospodarki.

Stoimy w obliczu zaostrzającej się walki klasowej

W prywatnym przemyśle, łącznie z budownictwem, zatrudnionych było w roku 1946 około 117 tys. osób. W roku 1947 zatrudnienie to wzrosło do 142 tys. osób, a w roku obecnym wynosi około 163 tys. osób. Inaczej mówiąc na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w przemyśle i budownictwie prywatnym zwiększyło się o 46 tys. osób. W rzemiośle (zarejestrowanym i niezarejestrowanym) zatrudnienie pracowników najemnych wynosiło w roku 1946 — 150 tys., 1947 — 180 tys., 1948 — 205 tys., a więc na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie pracowników najemnych w rzemiośle wzrosło o 37%. Należy zaznaczyć, że rozwój elementów kapitalistycznych w rzemiośle był silniejszy niż elementów drobnotowarowych.

W handlu prywatnym (zarejestrowanym i niezarejestrowanym) zatrudnienie pracowników najemnych wynosiło w roku 1946 — 70 tys. w r. 1947 — 88 tys., w roku bieżącym wynosi 96 tys., a więc na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie pracowników najemnych w handlu wzrosło o 37%. Należy zaznaczyć, że rozwój handlu wielkiego zatrudniającego siły najemne był szybszy niż handlu drobnego niezatrudniającego sił najemnych.

Jak przedstawiają się siły socjalistycznych elementów naszej gospodarki (obliczone na podstawie wzrostu zatrudnienia)?

Zatrudnienie w przemyśle państwowym stanowiącym główną podporę siły gospodarczej demokracji ludowej przedstawia się następująco: r. 1946 — 962 tys., w r. 1947 — 1128 tys., w r. 1948 — 1351 tys. na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w przemyśle państwowym wzrosło zatem o 40%.

W roku 1946 państwowe przedsiębiorstwa budowlane były niezwykle słabe. Daleko nam jeszcze do zasadniczej decydującej przewagi sektora państwowego na polu wykonawstwa budowlanego, ale i w tej dziedzinie osiągnęliśmy poważne postępy. Zatrudnienie w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych wynosiło w roku 1946 — 18 tys., w 1947 — 41 tys., w r. 1948 — 95 tys. Na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych zwiększyło się zatem 5-krotnie.

Zatrudnienie w handlu państwowym ogółem wynosiło w roku 1946 — 25 tys., r. 1947 — 43 tys., 1948 — 60 tys. Na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w handlu państwowym zwiększyło się więc 2,5 krotnie. Bardziej wyraziście wyglądają te cyfry dla państwowego handlu detalicznego.

Zatrudnienie w tym handlu wynosiło w r. 1946 — 4 tys., w r. 1947 — 10 tys., w r. 1948 — 25 tys. Na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w państwowym handlu detalicznym zwiększyło się przeszło 6-krotnie.

Zatrudnienie w spółdzielczości wynosiło w r. 1946 — 124 tys. w r. 1947 — 187 tys., w r. 1948 — 259 tys., a więc na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w spółdzielczości zwiększyło się dwukrotnie. Obserwujemy nie tylko znaczny rozwój przemysłu ale i handlu spółdzielczego. Zatrudnienie w handlu spółdzielczym wynosiło w r. 1946 — 70 tys., w r. 1947 — 97 tys., w r. 1948 — 115 tys. Na przestrzeni lat 1946 — 1948 zatrudnienie w handlu spółdzielczym zwiększyło się zatem przeszło 1,6 razy.

Cyfry powyższe dowodzą, że nie zahamowaliśmy rozwoju elementów kapitalistycznych w Polsce, że w Polsce mamy nadal do czynienia z akumulacją kapitalistyczną nie tylko na wsi, ale i w mieście, że stoimy w obliczu dalszej ostrej walki klasowej.

Cyfry te jednak dowodzą zarazem, że obok rozwoju elementów kapitalistycznych w silniejszym jeszcze stopniu wzrosły w Polsce elementy socjalistyczne.

Gospodarcze skutki teorii „złotego środka"

Czego uczy nas to doświadczenie? Uczy nas ono po pierwsze iż wielosektorowy układ gospodarczy Polski nie może być traktowany jako forma skostniała, pozostająca w bezruchu, że teoria o konieczności obrony wytworzonego na pewnym etapie stanu rzeczy i jego czystości konstrukcyjnej jest teorią niezgodną z zasadami marksizmu, wrogą klasowo. Usztywnienie bowiem granic pomiędzy trzema sektorami życia gospodarczego hamowałoby postęp w kierunku socjalizmu i równocześnie wyzwalało procesy odradzania się kapitalizmu. Tendencje do zachowania granic między sektorami, występujące wyraźnie u szeregu towarzyszy, odpowiadały niewątpliwie, niezależnie nawet od ich intencji, interesom burżuazji na obecnym etapie rozwoju.

Ten błąd wywodził się z podstawowego błędu politycznego, jakim była fałszywa ocena demokracji ludowej. Fałszywy pogląd na istotę demokracji ludowej legł u podstaw—jak mówi deklaracja CKW PPS, zaaprobowana przez Radę Naczelną na posiedzeniu w dniu 22.IX 1948 r. — szeregu fałszywych i szkodliwych koncepcji politycznych i gospodarczych.

Demokracja ludowa — to rewolucyjna droga do socjalizmu, to nie jakiś filisterski „złoty środek" pomiędzy reformizmem, a władzą proletariacką. Państwo demokracji ludowej, jeśli nie chce sprzeniewierzyć się swym klasowym zadaniom, musi świadomie kroczyć naprzód ku socjalizmowi, ku zniesieniu wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, a więc należy to państwo umacniać, umacniać jego aparat i wywalczać mu stale większe możliwości spełnienia stojących przed nim zadań.

Również błędną i związaną z tezą o niezmienności układu trójsektorowego jest teoria, według której państwo nie powinno zajmować się handlem detalicznym. W aktywie naszej Partii dość szeroko rozpowszechniony był pogląd, że handel powinien być wyłączną domeną spółdzielczości, prywatnej inicjatywy i że nie należy rozbudowywać handlu państwowego. Poglądy te, sprzeczne w istocie swej z marksizmem opóźniały rozbudowę handlu państwowego, który wszak odgrywa decydującą rolę w ograniczaniu dominacji prywatnego kapitału na odcinku handlu i nie ogranicza rozwoju spółdzielczości. Próby przeciwstawiania spółdzielczości przemysłowi bądź handlowi państwowemu, wyrażają fałszywe tendencje, w których przejawia się niezrozumienie socjalistycznego, w zasadzie, charakteru naszego przemysłu. Niektórzy z towarzyszy, ulegający nastrojom prawicowym, nie widzieli, że nasz przemysł nabiera charakteru przemysłu socjalistycznego i że takim się stał, widzieli natomiast w nim zwykły przejaw kapitalizmu państwowego. Na tym tle powstała teoria o wyższości spółdzielczych form gospodarczych nad państwowymi.

Przy pomocy tej teorii — stwierdza deklaracja CKW — motywowane było stanowisko niektórych towarzyszy z ogniw gospodarczego aparatu partyjnego — w ich liczbie również tow. Stanisława Szwalbego — którzy, poparci czynnie przez tow. Edwarda Osóbkę-Morawskiego, przeciwstawiali się rozbudowie państwowego aparatu handlowego, oraz ścisłemu związaniu organizacyjnemu handlu spółdzielczego i całego aparatu spółdzielczego z polityką państwa ludowego, co ujemnie odbiło się na przebiegu „bitwy o handel" i osłabiało pozycje klasy robotniczej w walce ze spekulacją. Tak samo fałszywa jest teoria niezależności i oderwanego niejako od państwa rozwoju spółdzielczości i samorządu.

Planowanie gospodarcze jest nie tylko formą działalności gospodarczej państwa, ale i spółdzielczości. Ta ostatnia w warunkach demokracji ludowej nie może rozwijać się bez planu.

Dalszy ciąg na stronie 5

Gospodarkę socjalistyczną zbudujemy w ostrej i konsekwentnej walce klasowej

Przemówienie tow. Tadeusza Dietricha na naradzie aktywu gospodarczego PPS

Skoro prawdą jest, że droga do socjalizmu prowadzi przez zwycięską walkę z elementami kapitalistycznymi i przekształcenie elementów drobnotowarowych w elementy socjalistyczne spółdzielczości, to w warunkach demokracji ludowej to przekształcenie może i musi odbywać się poprzez plany gospodarcze. Planowanie gospodarcze jest więc prawem ekonomicznym zarówno gospodarki państwowej jak i spółdzielczej w warunkach demokracji ludowej.

Plany gospodarcze muszą mieć jasny i określony klasowo charakter. Mają one służyć masom pracującym, mają zwalczać wrogie kapitalistyczne tendencje. Dlatego też planowanie, które oparte jest na dziesiątkach szeregów cyfr nie powinno dezorientować klasowo przez niedokładność tych cyfr lub ich brak, przez mieszanie pojęć lub ich zaciemnianie lecz musi dawać jasną odpowiedź na pytania odnoszące się do wielkości dochodu narodowego, usług w materialnych i niematerialnych gałęziach życia gospodarczego, dochodów pierwotnych i pochodnych tudzież rozmiaru przechwytu produktu dodatkowego przez elementy kapitalistyczne. Gdyby te braki i zawarta w nich tendencja do zachowania niezmiennego układu sił w gospodarce narodowej oraz nadania planowi charakteru ponadklasowego, nie spotkały się z należytym oporem, wykrzywiłby się rozwój naszej gospodarki i wypaczyłby charakter planu jako narzędzia przebudowy ustroju gospodarczego.

Te błędy popełniał CUP. A jednak — jak to stwierdził tow. Józef Cyrankiewicz w swym referacie na Radzie Naczelnej — były usiłowania niedopuszczenia do głosu w tej sprawie niektórych działaczy gospodarczych naszej Partii podczas znanej debaty lutowej na temat CUP'u i jego metod planowania.

Walka o rozszerzenie wpływów gospodarki uspołecznionej

Wszystko to uczy nas:

że zasadą naszego układu gospodarczego musi być:

a) przesuwanie w coraz większym stopniu akumulowanej części dochodu narodowego w sferę akumulacji socjalistycznej,

b) eliminacja kapitału spekulacyjnego oraz poddanie ścisłej kontroli tej części kapitału produkcyjnego i usługowego, która w naszych warunkach może odegrać pozytywną rolę w rozwoju sił wytwórczych i stopniowe zlikwidowanie sektora prywatno - kapitalistycznego, w ogóle w miarę rozwoju gospodarki uspołecznionej;

że droga do socjalizmu prowadzi przez stałe i konsekwentne rozszerzanie wpływów gospodarczych i politycznych całego sektora uspołecznionego w toku stałej i konsekwentnej walki klasowej;

że zadaniem naszym musi być podnoszenie produkcji i dobrobytu drobnotowarowych wytwórców w drodze nie kapitalistycznej, to znaczy przez maksymalne skooperowanie ich działalności (zbyt produktów, zaopatrzenie w nawozy, ziarno siewne, paszę, przetwórstwo mleczarskie aż do spółdzielni produkcyjnych włącznie).

Równocześnie z powstrzymaniem naporu elementów kapitalistycznych, złamaliśmy orgię spekulacji i żerowania na klasie pracującej. Ogólny wskaźnik cen utrzymuje się od roku na prawie niezmienionym poziomie. Podwyżki płac mogły stać się od tej pory realnymi nie zaś nominalnymi.

W rezultacie dokonanych wielostronnych zabiegów przeciętne płace nominalne w sektorze uspołecznionym w porównaniu z pierwszym kwartałem 1947 r. wzrosły na przełomie drugiego na trzeci kwartał br. o 40%, zaś płace realne o 25%. Uwzględniając ostatnio dokonywane regulacje, oszacować można w stosunku do początku 1947 r. wzrost funduszu płac nominalnych na ponad 50% płac realnych na ponad 30%.

Potężnym bodźcem do podniesienia wydajności pracy stało się podjęcie z inicjatywy robotników współzawodnictwa pracy. Stało się ono jednocześnie podstawą do poważnego wzrostu zarobków tych grup robotników, które stanęły do współzawodnictwa. Zarobki przodowników pracy przewyższające 50.000 zł. miesięcznie stają się obecnie coraz częstsze. Wprawdzie ogólny poziom płac jednostkowych jest jeszcze niższy niż w okresie przedwojennym, to jednak biorąc pod uwagę pełne zatrudnienie, ciągłość pracy, oraz większą ilość pracujących członków rodziny, można stwierdzić, że sytuacja ekonomiczna rodziny pracowniczej uległa niejednokrotnie nawet dość dużej poprawie. Odnosi się to szczególnie do rodzin pracowników najniżej zarabiających. O poprawie tej świadczą wyniki badania budżetów rodzin pracowniczych. Wartość kaloryczna konsumowanych artykułów żywnościowych wzrosła z 2.784 kal. w r. 1929, za który to rok mamy ostatnie wyniki badania budżetów rodzin robotniczych do 3.414 kal. w listopadzie 1947 r.

Od 1 stycznia 1948 r. wprowadzono ubezpieczenie rodzinne. Dało to dodatkową pomoc pracownikom obarczonym rodzinami. Kwota wypłacana z tego tytułu wynosi rocznie około 30 mld. zł.

Wreszcie z dniem 1 kwietnia br. zostały wyłączone z zaopatrzenia kartkowego te artykuły, które znajdują się w dostatecznych ilościach na rynku i zastąpione wypłatą gotówkową. Ekwiwalent ten nie tylko dał pracownikowi pełną równowartość wyłączonych artykułów, ale dla grup zarabiających najniżej był połączony z równoczesną podwyżką ich wynagrodzeń.

Połączenie tego zabiegu z obniżką stopy podatkowej stanowiło dalszą realną podwyżkę zarobków.

Fałszywe koncepcje i teorie opóźniały marsz do socjalizmu

Doświadczenie to uczy nas:

po pierwsze, iż teoria przeciwstawności konsumcji — inwestycjom jest błędna i szkodliwa, na długiej fali bowiem przeszkadza nie tylko podnoszeniu dobrobytu mas ale także procesowi przesuwania układu gospodarczego wzwyż ku socjalizmowi. Nie ma bowiem innego sposobu trwałego oddziaływania na wzrost dobrobytu klasy pracującej, jak stałe nakłady inwestycyjne, powiększające zdolność produkcyjną a tym samym i konsumcyjną klasy robotniczej;

po drugie, iż w tym aspekcie niesłusznym jest pogląd, według którego socjalizm nie jest sprawą naszego pokolenia, że „ciężar" budowy socjalizmu należy rozłożyć na kilka pokoleń. I ten pogląd, któremu niejednokrotnie udzielaliśmy łamów naszych organów partyjnych był z gruntu fałszywy i niezgodny z marksizmem. Ustrój demokracji ludowej nie może stać w miejscu. Gdybyśmy się nie posuwali ku socjalizmowi, rozwój elementów kapitalistycznych zagroziłby podstawom naszego ustroju;

po trzecie, iż głęboko niesłuszną, niezgodną z zasadami marksizmu była teoria o zanikaniu walki klasowej. Była ona refleksem przeżytych idei i błędów historycznych socjaldemokracji. Próbą takiego zawieszenia walki klasowej był pogląd o harmonii interesów trzech sektorów i traktowanie ich jako równorzędnych partnerów w systemie naszego planowania.

Tymczasem spokój gospodarczy, osiągnięty w ostatnim półtoraroczu, klasa pracująca zawdzięcza nie tylko wzrostowi produkcji i wydajności pracy, a więc bazie socjalistycznej, zdobytej w przemyśle państwowym, ale także ostrej walce klasowej o sprawiedliwy podział dochodu narodowego.

Jest rzeczą jasną, że każdy nasz krok ku socjalizmowi spotykać się będzie z zaciekłym oporem elementów kapitalistycznych. Przejawem tej walki są pewne zaburzenia powstałe w ostatnich tygodniach na rynku warszawskim i kilku większych miast prowincjonalnych, a wywołane przyczynami nie gospodarczymi, lecz politycznymi. Atak reakcji na nasze pozycje gospodarcze prowadzony tym razem metodami politycznej propagandy zostanie złamany do końca, tak samo, jak złamane zostały ataki lat poprzednich.

Jak z tego widać w okresie realizacji planu trzyletniego przejawiało się w naszej Partii niemało błędnych, prawicowych koncepcji i poglądów, które gdyby nie spotkały się z należytym odporem mogłyby były zgubnie zaciążyć na rozwoju naszej gospodarki, a niejednokrotnie odgrywały rolę hamulca w walce o umocnienie naszych pozycji gospodarczych. Dlatego też stoi przed nami w całej rozciągłości zadanie analizy i krytyki tych teorii oraz ich przezwyciężenie.

Czy to oznacza, że Partia nasza w tym okresie działała błędnie? Nie, Partia nasza prowadziła w tym okresie, w jednolitym froncie z PPR., prawidłową politykę gospodarczą. Opierając się naciskowi omawianych tendencji i odchyleń, Partia nasza osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie odbudowy naszego kraju i umocnienia sektora uspołecznionego a także w dziedzinie podnoszenia biedniackiej i średniackiej gospodarki rolnej, w dziedzinie podnoszenia dobrobytu klasy robotniczej i całej ludności pracującej.

Partia nasza walczyła o potęgę przemysłu, o wydajność pracy, zamykała drugą flankę tego wielkiego frontu bitwy klasowej polityką finansową (wyposażono w tym czasie przemysł w niezwrotne środki obrotowe na kwotę 50 mld. zł.) a nasi towarzysze brali udział w rozwoju współzawodnictwa pracy.

Wkraczamy w okres kończenia procesu odbudowy i zapoczątkowania okresu rozbudowy gospodarki polskiej. Rozbudowa łączyć się będzie z przebudową, z dalszym podnoszeniem się ku socjalizmowi. Pierwszą dźwignią na tej drodze, podobnie jak w okresie odbudowy będzie nasz socjalistyczny przemysł.

Bo cóż to znaczy zbudować społeczeństwo socjalistyczne?

Znaczy to — mówi Józef Stalin — zorganizować produkcję socjalistyczną.

Polska musi stać się krajem przemysłowo-rolniczym

Istotnie, o przebudowie Polski Ludowej na Polskę Socjalistyczną będziemy mówić wówczas, gdy zdobędziemy bazę produkcyjną w naszym przemyśle tak wielką, iż zdolna ona będzie rewolucjonizować życie miast i wsi, zdolna będzie wyposażyć naród w obfitość dóbr konsumcyjnych i w potężne środki produkcji.

Polska musi stać się definitywnie krajem przemysłowo - rolniczym. Wyrazi się to, gdy stosunek wartości produkcji przemysłu i rzemiosła do wartości produkcji brutto rolnictwa, kształtować się będzie jak 3 do 1; ilość zatrudnionych w przemyśle państwowym będzie wzrastać a ilość osób zatrudnionych w rolnictwie stosunkowo zmniejszać.

Szczególny nacisk musi być położony na rozwój energetyki, przemysłu metalowego, elektro-technicznego, chemicznego i spożywczego. Szczególnie silny rozwój musimy zapewnić także naszym stoczniom w związku z koniecznością zasadniczej poprawy naszego tonażu handlowego.

Przemysł Polski winien rozpocząć masową produkcję artykułów dotąd niewytwarzanych, bądź wytwarzanych w nieznacznych ilościach jak traktory, samochody ciężarowe i osobowe, turbiny, ciężkie maszyny, nawozy potasowe i szereg innych artykułów chemicznych.

Wartość produkcji netto w r. 1949 wyniesie przypuszczalnie w przemyśle państwowym (w miln. zł. wg. cen z 1937 r.) 6.743 — postulowana wyniosłaby ok. 14.000, w przemyśle spółdzielczym 550 — postulowana 1.128, w rolnictwie 4.268 — postulowana 6.061.

Ogółem wartość produkcji netto w miln. zł wg. cen z 1937 (bez handlu, transportu i łączności oraz budownictwa) winna wynosić w roku 1949 — 13.357 — a podniesiemy ją w ciągu kilku lat prawie dwukrotnie. Tak samo wzrosną silnie inwestycje, wzrośnie także spożycie i dobrobyt ludności.

Nie należy sądzić, że cały wzrost produkcji przemysłu państwowego będzie osiągnięty jedynie dzięki nowym inwestycjom. W ostatnich latach planu trzyletniego wzrost produkcji przemysłowej wynosił więcej niż 20% rocznie.

Ten wielki wzrost produkcji nie wynikał całkowicie z nowych inwestycji, ale również miał miejsce dzięki procesom odbudowy i usprawnienia. Te procesy będą trwały w dalszym ciągu, aczkolwiek będą miały efekt słabszy niż w latach planu trzyletniego.

Nadto w naszym przemyśle istnieją i istnieć będą olbrzymie rezerwy pozwalające na zwiększenie produkcji przez zwiększenie wydajności pracy, usprawnienia organizacyjne itp.

Marx w teorii wartości dodatkowych (tom II część II str. 200) pisał:

„*W czasie produkcji i akumulacji stale wprowadzane są drobne ulepszenia, które w ostatecznym rezultacie zmieniają całkowicie poziom produkcji. Zachodzi nagromadzenie udoskonaleń, przyśpieszających rozwój sił produkcyjnych*".

Korzystając z tych wszystkich sił musimy skierować uderzenie na:

1. Zaopatrzenie rolnictwa w niezbędne środki produkcji; a to w związku z tym, że rekonstrukcja społeczna i techniczna rolnictwa polskiego staje się naczelnym zadaniem gospodarczym naszego pokolenia.
2. Zaopatrzenie przemysłu w niezbędne środki inwestycyjne konieczne dla wykonania planu rozbudowy przemysłu.
3. Rozwój energetyki i gałęzi przemysłu energetycznego o charakterze inwestycyjnym.
4. Zaopatrzenie budownictwa w maszyny budowlane i materiały budowlane.
5. Wzrost produkcji środków spożycia w stopniu zabezpieczającym zwiększenie spożycia ludności.

Tym razem na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie wiejskie. Podczas gdy przemysł rozwija się na bazie kierownictwa państwowego, gospodarki planowej i nowoczesnej techniki i ma charakter w zasadzie socjalistyczny, rolnictwo opiera się na drobnej gospodarce, wyposażonej w prymitywne narzędzia pracy. Jednocześnie żywioły kapitalistyczne na wsi bogacą się kosztem biednego i średniego chłopa, wzmacniając swoją pozycję.

Istnieje paląca konieczność dyktowana historycznymi przemianami, które w naszym kraju się dokonują, radykalnego zerwania z zacofaniem wsi, z prymitywnymi sposobami produkcji.

Kraj nasz szybko się uprzemysławia. Stopa życiowa ludności wzrasta i będzie wzrastać, coraz większe będzie zapotrzebowanie na żywność, coraz większe wymogi będzie stawiał przed eksportem rolniczym nasz bilans płatniczy. Istnieje niebezpieczeństwo, że nasze rolnictwo w wypadku, gdyby nie nadążyło za tempem uprzemysłowienia kraju, za tempem wzrostu produkcji przemysłowej, mogłoby się stać wąskim przekrojem całej gospodarki narodowej. Zaistniałoby niebezpieczeństwo dysproporcji między przemysłem a rolnictwem.

Niezależnie od tego, ani na chwilę nie możemy zapominać, że obecnie panujące formy ekonomiczne stanowią bazę, na której zawsze opiera się możliwość odrodzenia kapitalizmu. Wszelki postęp na wsi prowadzący do zwiększenia produkcji z natury rzeczy w tych warunkach musi wywołać różniczkowanie się wsi i potęgowanie wyzysku w najrozmaitszych formach i przejawach.

Spółdzielnie produkcyjne na wsi wyższą formą gospodarowania

Jest jasne tedy, że droga do socjalizmu naszego kraju, naszej gospodarki narodowej, a w szczególności naszego rolnictwa musi prowadzić przez wykształcenie form, które zapewnią wzrost produkcji jakiego nie może zapewnić gospodarka indywidualna, które umożliwią planowanie w rolnictwie analogiczne do planowania w przemyśle, czego nie zapewni również gospodarka indywidualna i które przetną możliwość odrodzenia kapitalizmu i wyzysku na wsi. Taką formą jest spółdzielczość produkcyjna i na drogę tworzenia takich spółdzielni wejść musimy. Wszelka inna droga oznaczałaby degradację produkcji rolniczej, oznaczałaby niebezpieczeństwo dla form ustrojowych, do których dążymy. Zrozumienie tych faktów jest rzeczą konieczną.

Stoimy wobec procesu, który będzie się powoli lecz konsekwentnie rozwijał. Tempo tego procesu będzie zależało m. in. od narastania świadomości mas i od ich doświadczenia, które będą zdobywały. Będzie zależało także od tych środków finansowych i materiałowych, które Państwo będzie mogło na ten cel przeznaczyć. Konieczne będą pewne posunięcia organizacyjne i dostosowanie istniejących form organizacyjnych do nowych zadań.

Duży nacisk położony być musi na wszechstronny rozwój produkcji w majątkach państwowych i to nie tylko produkcji zbożowej, lecz również hodowlanej. Majątki państwowe w ciągu paru lat winny stać się poważnym instrumentem w ręku państwa. Niezależnie od tej funkcji produkcyjnej jeszcze większy niż dotychczas nacisk musi być położony na ich rolę, jako czynnika podnoszącego ogólny poziom gospodarki rolniczej. Wzmocniony musi być aparat produkcyjny Min. Rolnictwa i R. R., oraz Związku Samopomocy Chłopskiej, szczególnie na odcinku opieki nad spółdzielniami produkcyjnymi.

Powodzenie całej tej akcji będzie zależało od tego czy potrafimy stworzyć spółdzielczość produkcyjną, która rzeczywiście swoimi wynikami produkcyjnymi górować będzie nad masą gospodarstw indywidualnych i której członkowie odczują namacalnie poprawę swego bytu. Jest zrozumiałe, że tego rodzaju historyczne przemiany nie mogą zachodzić bez ostrej walki klasowej. Nawet w tym idealnym wypadku, gdybyśmy nie popełnili żadnych błędów, opór wroga klasowego będzie niewątpliwie istniał.

Ale zrealizowanie tej idei to wyrwanie chłopa z zacofania, wyprowadzenie go na szeroki świat kultury i dobrobytu. Winna ona znaleźć szeroki oddźwięk w masach naszej inteligencji technicznej, dla której otwiera możliwości zastosowania jej doświadczeń i wiedzy w rozmiarach, w jakich jej nigdy nie mógł zapewnić kapitalizm. Niema marszu naprzód klasy robotniczej bez równoczesnego marszu naprzód chłopa polskiego.

Ten marsz naprzód stawia przed klasą robotniczą wielkie zadania. Ale klasa robotnicza świadoma jest tych zadań i wypełni je w całości w imię sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Dalszymi działami gospodarki narodowej, przed którymi stoją poważne zadania są: komunikacja, budownictwo i obrót towarowy.

W dziedzinie komunikacji musimy nie tylko w dalszym ciągu usprawniać transport kolejowy, rozszerzyć jego sieć i unowocześnić tabor kolejowy ale także zwrócić uwagę na olbrzymie zagadnienie naszych dróg kołowych i rzecznych, naszych linii żeglugowych morskich, łączności i telekomunikacji.

W dziedzinie budownictwa wykonanie zadań zależne jest od postępu w formach organizacyjnych i strukturalnych budownictwa oraz od postępu i poziomu techniki budowlanej, zarówno w przygotowaniu, jak i w wykonywaniu robót.

Aby budownictwo wypełniło stojące przed nim zadania musimy:

1) rozbudować w dostatecznej mierze produkcję materiałów budowlanych,
2) zrealizować plan szkolenia i co najmniej dwukrotnego wzrostu kadr budowlanych,
3) przeprowadzić szeroką akcję modernizacji budownictwa, mogącą zapewnić poważny spadek kosztów budowy i podniesienia wydajności.
4) rozbudować wielokrotnie zdolność produkcyjną aparatu wykonawczego i wielokrotnie podnieść poziom techniczny wykonawstwa.

Obecnie inwestycje dokonywane są niezwykle drogo. Roboty budowlane prowadzone są w sposób niezmechanizowany, chałupniczy, wydajność pracy robotników budowlanych jest bardzo niska. Roboty inwestycyjne przeciągają się — wskutek czego efekt produkcyjny opóźnia się. Bez dokonania zasadniczego przełomu w tej dziedzinie, a w szczególności bez usprawnienia robót budowlanych, skoncentrowania i przyspieszenia robót inwestycyjnych, plan przebudowy gospodarczej Polski nie mógłby być wykonany.

W dziedzinie obrotu towarowego zdążać musimy, aby cały hurt znalazł się w rękach Państwa i spółdzielczego aparatu handlowego. Nadto rozwijać musimy detal państwowy i spółdzielczy.

Nie możemy jednak myśleć tylko o ruchu wszerz z pozostawieniem dotychczasowego zacofania technicznego w handlu. Zachodzi konieczność modernizacji urządzeń oraz racjona-

Dokończenie na stronie 6

Spółdzielcy zapowiadają walkę ze spekulacją

Na dwudniowym plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, uchwały czerwcowego plenum KCZZ zreferował sekretarz generalny — Brzozowski. Podkreślił on m. in. konieczność zwiększenia udziału pracowników spółdzielczych w akcji zwalczania elementów spekulacyjnych.

W czasie obrad omówiono szeroko zagadnienie wzmożenia wydajności pracy w sklepach i spółdzielczych placówkach produkcyjnych.

Plenum zajmowało się ponadto zagadnieniem współzawodnictwa pracy.

Plenum uchwaliło ponadto rezolucję, w której zebrani postanawiają m. in. zaostrzyć walkę z elementami spekulacyjnymi w mieście i na wsi.

W Poznańskiem wyhodowano ulepszone odmiany zbóż

POZNAŃ. — W Okręgu Poznańskim Państwowych Zakładów Hodowli Roślin wyprodukowano nowe odmiany zbóż, ziemniaków i traw. Drogą selekcji, przeprowadzanych w ciągu kilku lat, zdołano uzyskać dwie cenne odmiany pszenicy zimotrwałej, wysokoplennej i odpornej na choroby. Nowe odmiany pszenicy udostępni się rolnictwu w przyszłym sezonie prac siewnych.

Narada aktywu robotniczego ZMP omawia formy pracy

Współzawodnictwo pracy — orężem walki o produkcję

W Warszawie zaczęła się narada aktywu robotniczego ZMP dla omówienia pracy w etapie przechodzenia do gospodarki socjalistycznej. Narada wysunęła jako bojowe zagadnienie współzawodnictwo pracy, które winno skorzystać u nas z doświadczeń komsomolskiej walki o produkcję. Zwrócono również uwagę, że ZMP musi posiadać w swych szeregach do 40 proc. młodzieży robotniczej, jako klasowy zasadniczy trzon i musi wzmóc naukę marksizmu - leninizmu dla uzbrojenia Związku w walce klasowej z resztkami wyzysku kapitalistycznego.

W naradzie, która rozpoczęła się 18 bm. w sali „Społem" biorą udział referenci przemysłowi Zarządów Wojewódzkich ZMP, kierownicy wydziałów młodzieżowych przy OK ZZ, referenci młodzieżowi przy Zarządach Głównych i Oddziałach Zw. Zaw., przewodniczący sekcji młodzieżowej Zw. Zaw. oraz centralny aktyw ZMP oraz Związków Zawodowych.

Referat ideologiczny wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP, tow. Morawski. Prelegent zwrócił uwagę, że uchwały plenum Zarządu Głównego ZMP przyczyniły się w wielkim stopniu do ożywienia działalności kół robotniczych ZMP w poszczególnych zakładach pracy oraz do zwiększenia bojowej postawy młodzieży. Organizacja jest niewątpliwie w obecnym etapie lepiej ideologicznie uzbrojona do walki o socjalizm i zajmie poważne miejsce w ogólnej walce klasy robotniczej naszego kraju.

Niebezpieczne odchylenia

Byłoby sprzeczne z krytyką marksistowską, ażeby nie wyjawić i nie wyciągnąć odpowiednich wniosków z tego, iż wśród niektórych aktywistów spotykamy się z niezrozumieniem linii polityczno - ideologicznej ZMP.

Wynika to z faktu, że w kołach fabrycznych nie rozwinięte zostało dostatecznie poczucie przynależności młodzieży robotniczej do klasy robotniczej. Jest to z kolei następstwem słabej pracy ideowo - politycznej oraz słabej łączności młodzieży robotniczej z partiami robotniczymi.

Walka o produkcję

Omawiając zagadnienia walki klasowej, która się toczy na terenie fabryk, prelegent powiedział, że znajduje ona swój wyraz w walce o rozwój sektora socjalistycznego w Polsce, w socjalistycznym współzawodnictwie, które jest dźwignią wydajności pracy. W tym zawiera się rewolucyjna walka o nowy ustrój socjalistyczny. Z doświadczeń Komsomołu, z doświadczeń ruchu stachanowskiego musimy wyciągnąć wnioski dla naszej pracy. Stosunek do tych właśnie doświadczeń jest podstawowym zagadnieniem wychowania socjalistycznego.

Z kolei referent przeszedł do omówienia położenia młodzieży robotniczej w rzemiośle. Stwierdzono, że stosunek rzemieślników do terminatorów jest sprzeczny z dekretem o ochronie pracy młodocianych. Nie dotrzymywane są ustalone godziny pracy oraz terminy praktyki terminatorskiej. Usunięta została również zasada równej płacy za równą pracę. Konieczna jest wobec tego specjalna kontrola, która usunie tego rodzaju wyzysk. Najlepszą kontrolą będzie, jeśli sama młodzież pracująca dobrze pozna dekret i walczyć będzie ze swoim pracodawcą o przestrzeganie przepisów.

Praca ideologiczna

W zakończeniu przemówienia tow. Morawski stwierdził, że cała młodzież musi postawić przed sobą daleko większe wymagania niż dotąd, w zakresie pracy i nauki marksizmu-leninizmu. Jest to bowiem zagadnienie uzbrojenia całego aktywu w oręż rewolucyjnej walki i socjalistycznego wychowania. W codziennej pracy, w osobistym życiu należy znaleźć najlepszy sposób połączenia roboty organizacyjnej oraz pracy w zakładzie z głębokim zrozumieniem zagadnień marksizmu - leninizmu.

Referat organizacyjny wygłosił kierownik wydziału przemysłowego Zarządu Głównego ZMP, Adam Świątło. Stwierdził on, że Związek Młodzieży Polskiej musi mieć zdrowy skład socjalny, oparty w przeważającym procencie o młodzież robotniczą i biedną młodzież wiejską. Aby szeregi nasze nie zatraciły swego robotniczego trzonu, w ZMP musi być od 35 do 40 proc. młodzieży robotniczej.

Całe Pieniny Parkiem Narodowym

Komisja powołana dla ustalenia granic Pienińskiego Parku Narodowego ukończyła swe prace.

W wyniku badań, którym przewodniczył dyr. Biura Ochrony Przyrody Ministerstwa Leśnictwa, dr St. Jarosz — ustalono konieczność objęcia ochroną całego obszaru skałek pienińskich, ciągnących się aż po Czorsztyn i Niedzicę. Partie, położone nad Przełomem Dunajca, stanowić będą rezerwat ścisły, natomiast pozostała część Parku Narodowego ma otrzymać charakter rezerwatu częściowego.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

Zebranie aktywu dzielnicy PPS Żoliborz

Komitet Dzielnicy PPS Żoliborz podaje do wiadomości, że we wtorek dnia 19 bm. o godz. 17 w sali stołówki SPB przy ul. Suzina 3 odbędzie się konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym.

1. Referat o uchwałach Rady Naczelnej; 2. dyskusja; 3. wolne wnioski.

Obecność towarzyszy obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA OCHOTA

2. We wtorek dnia 19 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.
3. W środę dnia 20 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.
4. W czwartek dnia 21 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół, należących do Dzielnicy.

DZIELNICA PPS WARSZAWA-POŁUDNIE

1. W dniu 19 bm. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Południe (Chocimska 4), odbędzie się zebranie prelegentów tut. Dzielnic. Obecność obowiązkowa.
2. W dniu 20 bm. (środa) o godz. 18, odbędzie się zebranie członkiń Sekcji Kobiecej Dzielnicy PPS Warszawa-Południe w lokalu Dzielnicy (Chocimska nr. 4). Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

Rada Nadzorcza BGS zaczęła dwudniowe obrady

W dniu 18 bm. w sali konferencyjnej Centralnego Związku Spółdzielczego, przy ul. Kopernika 30, rozpoczęły się dwudniowe obrady Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Obrady zagaił wiceprezes Rady, tow. J. Żerkowski, który powitał przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Narodowego Banku Polskiego, Partii Politycznych i Central Spółdzielczych, po czym podał do wiadomości, że Prezes Rady, tow. prezydent Tołwiński, nie mógł wziąć udziału w obradach z powodu choroby.

Rada przyjęła do wiadomości ustąpienie z Rady tow. prezesa Edwarda Ochaba, który objął stanowisko Prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego, oraz ob. Jasińskiego i ob. Dratwy, a na ich miejsce powołała Prezesa Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska", tow. Edmunda Pszczółkowskiego, wybierając go jednocześnie na wiceprezesa Rady i tow. Kuszyka — przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Uzupełnienie trzeciego vacatu w Radzie odbędzie się w drugim dniu obrad.

Dokończenie referatu tow. min. Tadeusza Dietricha

lizacji pracy jako podstawowych zagadnień na drodze do socjalizmu w dziedzinie obrotu towarowego.

Czy możliwe byłoby osiągnięcie tych rezultatów bez odpowiedniego przygotowania się do nich w końcowym etapie planu trzyletniego? Nie, byłoby to niemożliwe albo przynajmniej bardzo utrudnione. Jest jasne, że wykonanie zadania równającego się przeoraniu całego frontu gospodarczego Polski musi być poprzedzone przejrzeniem wszystkich odcinków, ich umocnieniem i właściwym zaplanowaniem.

Plan finansowy narzędziem gospodarki uspołecznionej

A więc przede wszystkim dziedzina płac. Musimy płace nie tylko stopniowo przesuwać wzwyż, ale także je uporządkować. Uporządkować to znaczy nie tylko zniwelować zbyt rażące różnice między płacami poszczególnych gałęzi administracji państwowej oraz poszczególnych gałęzi gospodarczych, nie tylko przywrócić logiczny ich związek w obrębie tych gałęzi na poszczególnych stopniach stanowisk i czynności, ale także w możliwie najszerszym stopniu pomniejszyć część funduszu płac realizowanego w naturaliach, a powiększyć znaczenie płacy gotówkowej. Musimy stworzyć bowiem potężne dźwignie wzrostu gospodarczego i współzawodnictwa pracy. Musimy przywrócić pełną dyscyplinę płac w sektorze uspołecznionym.

Ruch płac oznacza daleko idące przesunięcia nie tylko w obrębie planów finansowych poszczególnych przedsiębiorstw i jednostek budżetowych, ale także w obrębie całości planu finansowego Państwa zmuszając do ustawienia nowego poziomu równowagi.

Po drugie i to się także łączy z planem finansowym, rozszerzanie akumulacji socjalistycznej zakłada, iż sektor uspołeczniony wskazywać będzie stały postęp organizacyjny, wyższość techniczną i handlową nad sektorem kapitalistycznym, dobrą gospodarność i prężność ekonomiczną. W przeciwnym wypadku wykonywanie cyklicznych ruchów wzwyż ku socjalizmowi mogłoby spotkać się z trudnościami manifestującymi się w postaci zaburzeń w planie gospodarczym, w szczególności w jego części finansowej.

Stąd konieczność dalszego nacisku na oszczędność i gospodarność w gospodarce eksploatacyjnej i inwestycyjnej na rozwój ruchu współzawodnictwa, racjonalizacji i obniżenia kosztu własnego.

Stoimy także przed poważnym zagadnieniem gromadzenia rezerw w związku ze stopniowym znoszeniem reglamentacji kartkowej. Nadto w miarę rozszerzania się działalności sektora uspołecznionego mogą zwalniać się środki obrotowe pozostające w kanałach sektora kapitalistycznego, które wymagać będą absorbcji i neutralizowania.

Wszystkie te elementy muszą być opanowane i skierowane w nurt planu finansowego.

Nasza myśl teoretyczna musi wyprzedzać praktykę

Stoją przed nami także ważne zagadnienia organizacyjne.

Nie da się zaprzeczyć, że asortyment i jakość naszych wyrobów przemysłowych pozostawiają jeszcze nieraz sporo do życzenia. Nie da się zaprzeczyć, że jakość dostarczanych maszyn rolniczych nie zawsze stoi na odpowiedniej wysokości. Dobrze wiadomo także, że aparat Samopomocy Chłopskiej wymaga jeszcze długiej i usilnej pracy, aby mógł stać się istotnym instrumentem podnoszenia poziomu rolnictwa i przeprowadzania polityki państwa. Dobrze wiadomo również, że praca spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i ośrodków maszynowych posiada jeszcze wiele niedociągnięć. Wiadomo, że wiele setek i tysięcy stanowisk w tych spółdzielniach, ośrodkach i wszelkiego rodzaju komisjach, radach narodowych — zostało opanowanych przez ludzi nieodpowiednich, przez bogaczy wiejskich, że te stanowiska stały się w wielu wypadkach sposobem i drogą bogacenia się poszczególnych osób.

Wiadomo także, że pomyślne realizowanie planu w 1948 r. w dziedzinie budownictwa dokonywane jest z wielkim wysiłkiem wskazującym na braki, które, gdyby nadal istniały, mogłyby poważnie zagrozić dalszemu wzrostowi budownictwa.

Bardzo poważnym elementem naszego umocnienia gospodarczego jest także pogłębienie metodologii samego planowania.

Wprawdzie w roku bieżącym nastąpiło pogłębienie i usprawnienie planowania w dziedzinie przemysłu państwowego przez zarządzenia dotyczące planu technicznego oraz planu finansowego, tych podstawowych narzędzi walki o ilość, jakość, asortyment i koszt własny. Nastąpiło także pogłębienie planowania w dziedzinie obrotu towarowego zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego, w dziedzinie komunikacji, budownictwa oraz urządzeń socjalnych, służby zdrowia, oświaty i kultury, jednakże problemy, które w tej dziedzinie stoją przed nami, są jeszcze bardzo wielkie.

Ale to nie wszystko. Można powiedzieć za Józefem Stalinem, iż „nasza myśl teoretyczna nie nadąża za naszymi sukcesami praktycznymi: mamy do czynienia z pewną rozpiętością między sukcesami praktycznymi, a rozwojem myśli teoretycznej. Tymczasem zaś jest rzeczą niezbędną, aby praca teoretyczne nie tylko nadążała za pracą praktyczną, lecz by ją wyprzedzała, uzbrajając naszych praktyków w walce o zwycięstwo socjalizmu".

Wydamy bezwzględną walkę błędnym teoriom naukowym

W zaciszu wielu naszych pracowni ekonomicznych na szkołach wyższych, pokutują poglądy wrogich burżuazyjnych szkół ekonomicznych. Obciążone tymi błędnymi poglądami wychodzą stamtąd kadry przyszłych działaczy gospodarczych i spotykają się w praktyce dnia codziennego ze zjawiskami ekonomicznymi nowego typu. Trzeba podjąć więc zasadniczą dyskusję na ten temat i wymieść fałszywe teorie.

Trzeba dokonać gruntownej selekcji i rozsegregować spuściznę pozostawioną przez uczonych burżuazyjnych, oddzielając nienaukowe, wrogie klasowo, reakcyjne tendencje od dorobku pozytywnego przejawiającego się w niektórych metodach badania oraz w zebranym materiale historycznym i faktycznym.

Trzeba stale uprzytamniać, że zadaniem filozofii jest objaśnianie rzeczywistości nie zaś spekulowanie myślowe, że prawda jest zawsze konkretna a nie oderwana. Prawdą zaś jest, że nasza rzeczywistość nie jest rzeczywistością kapitalistyczną i z każdym następnym etapem zbliżać się będzie do rzeczywistości socjalistycznej. Trzeba więc analizować tę rzeczywistość, a nie inną.

Ale obok zagadnień wiążących się z teorią gospodarstwa planowego zachodzi potrzeba podjęcia poważnych prac teoretycznych w dziedzinie planowania gospodarczego traktowanego jako odrębna dyscyplina naukowa.

Nasuwa się tu szereg problemów o niezwykłej doniosłości z dziedziny zarządu państwowego, na które należy dać ścisłą odpowiedź.

Trzeba odpowiedzieć na pytanie, jakie warunki spełniać musi treść planu gospodarczego w szczególności w jakim zakresie dopuszczalne są normy z dziedziny polityki ekonomicznej, a w jakim powinny być konstruowane normy o typie zobowiązaniowym, czyli w jakim stopniu plan może być prognozą a w jakim musi być narzędziem bezpośredniego zarządzania.

Trzeba rozważyć zagadnienie kiedy i między jakimi podmiotami dany plan jest normą operatywną a między jakimi nie posiada on tego charakteru. W szczególności jakie skutki prawne i faktyczne pociąga za sobą fakt, iż plan uznaje się za operatywny.

Uczmy się na przykładzie planowania w ZSRR

Trzeba odpowiedzieć na pytanie co to jest plan finansowy i jaka różnica zachodzi między nim a budżetem.

Trzeba rozstrzygnąć w jakim zakresie i jakimi metodami należy włączyć do Narodowego Planu Gospodarczego działalność samorządów, spółdzielczości innych organizacji społecznych. Trzeba określić nie tylko dźwignię wzrostu gospodarczego, ale także ustalić, gdzie one ujawniają się w zespole planów.

Nie wystarcza jednak planować poprawnie pod względem metodologicznym. Słabością naszego planowania jest zbyt luźny ciągle związek między planem, sprawozdawczością i kontrolą jego wykonania.

Trzeba więc stworzyć jasny pogląd na to zagadnienie i związać ściśle plan z kontrolą jego wykonania.

W szczególności trzeba opracować zasady kontroli metodą pieniężną, pogłębić charakter pieniądza jako narzędzia kontrolnego.

Trzeba wreszcie ustalić różnicę między planami branżowymi i koordynacyjnymi, między planem krajowym i planami regionalnymi. Na tym tle powstaje zagadnienie organów planowania regionalnego i ich właściwego stosunku do władz administracji ogólnej oraz do centralnych instytucji planujących.

Jednym słowem trzeba rozwinąć studia nad teorią i praktyką planowania gospodarczego w oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego i naukę Marxa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Jest jeszcze jeden czynnik niezwykłej doniosłości podniesiony w referacie tow. Minca na naradzie aktywu gospodarczego PPR.

Są nim choroby naszego aparatu administracji gospodarczej i w związku z tym potrzeba rozwinięcia samokrytyki w tym aparacie.

Trzeba nam więc walczyć z odrywaniem się administracji od mas, z pańskim stosunkiem do ludzi, z pomijaniem, lekceważeniem lub niedocenianiem roli związków zawodowych, z konserwatyzmem i rutyną ze zrastaniem się naszego aparatu z wrogiem klasowym.

Do budownictwa socjalistycznego trzeba nam wciągnąć masy, trzeba realizować prawo krytyki mas, trzeba nauczyć aparat samokrytyki.

Tylko wtedy nasz aparat gospodarczy nie będzie pracował gorzej od aparatu kapitalistycznego, tylko wtedy będzie on pracował lepiej, taniej i oszczędniej. Tylko wtedy jego praca będzie miała oddźwięk nie tylko gospodarczy ale także społeczny, będzie gruntować potęgę rodzących się na drodze do socjalizmu nowych form gospodarczych.

Ostatnie plenum KC. PPR poddało ostrej krytyce odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne w swych szeregach.

Rzecz jasna, a potwierdził to przebieg obrad ostatniej Rady Naczelnej, że poglądy prawicowe i nacjonalistyczne w silniejszym jeszcze stopniu występowały w naszych szeregach partyjnych. I u nas traktowano wieś jako całość, bez przeciwstawienia biednych bogatym, idealizowano indywidualną gospodarkę chłopską, jako najlepszą formę władania ziemią i u nas były przerosty nacjonalistyczne, był okres, kiedy przeżywaliśmy w partii próby przeciwstawiania się rozbudowie Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i stworzeniu ich związku, a przecież one stały się główną formą organizowania się biednych i średnich chłopów i tym samym punktem wyjścia do spółdzielni produkcyjnych.

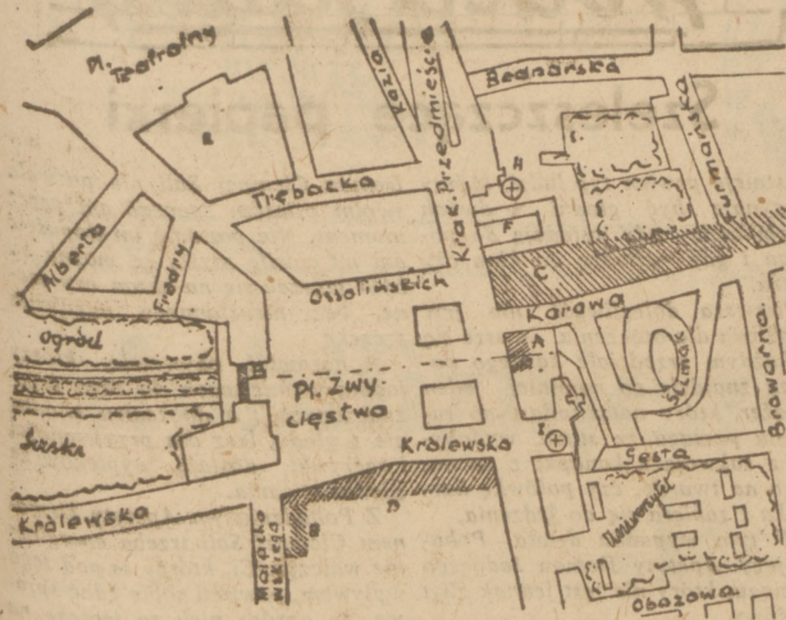
Dziś, gdy z całą jasnością widzimy, że tylko w walce z kapitalistycznymi elementami wsi można bronić biednego i średniego chłopa, że tylko w walce klasowej można wykuwać socjalizm, witamy uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS, jako oznaczające głęboki przełom w wychowaniu i działalności członków naszej partii.

Uchwały te po raz pierwszy w tak stanowczy i zdecydowany sposób oceniły błędne tradycje przeszłości oraz prawicowe i nacjonalistyczne koncepcje w Partii, zrywając z centryzmem i jego metodami zamazywania głębokich różnic między stanowiskiem klasowo - rewolucyjnym, a oportunizmem.

Postanawiamy z naszych szeregów wymieść błędy, które doprowadziły do zaśmiecenia szeregów partyjnych licznymi elementami kapitalistów wiejskich i miejskich. Potępiamy teorie, według których socjalizm miałby być ograniczony do miast a na wsi miałaby panować na trwałe indywidualna gospodarka chłopska.

Droga do socjalizmu wiedzie poprzez walkę klasową na wsi i w mieście, poprzez walkę z błędnymi teoriami, poprzez walkę o wydajność pracy, o wzrost dobrobytu, o kulturę socjalistyczną mas ludowych w Polsce.

Fragment Osi Saskiej



Tak zwane „założenie Osi Saskiej" to teren ograniczony ulicami Zimną, Rymarską, Próżną, Kredytową, Traugutta, Krak. Przedmieściem, Lipową, Bednarską, Senatorską i Elektoralną. Poza odbudową istniejących tu już przed wojną obiektów, przewiduje się cały szereg nowych inwestycji. Na obszarze tym m.in. zostanie w niedalekiej przyszłości wzniesiony Pomnik Bojowników Warszawy, oraz odbudowany Grób Nieznanego Żołnierza.

Szkic nasz przedstawia centrum Osi Saskiej. Pomnik Bojowników Warszawy (A) stanie na narożniku Krak. Przedmieścia i Karowej. Pomnik znajdzie się na osi odbudowanego Grobu Nieznanego Żołnierza (B). Lewa (w kierunku Wisły) strona ul. Karowej będzie w dalszej przyszłości wyburzona, wraz z hotelem Bristol. Teren ten (C) otworzy panoramę na Wisłę. Jednocześnie zostanie odsłonięty widok na gmach Prezydium Rady Ministrów (F). Pewnym przeróbkom ulegnie także kościół Karmelitów (H). Wyrównana zostanie ul. Królewska przez częściowe wyburzenie narożnika pałacu Kronnenberga (E). Przy Królewskiej stanie potężny gmach biurowy MON. Na terenie tym (D) rozpoczęto już prace. Gmach Teatru Narodowego (K) jest w tej chwili odbudowywany. Przewiduje się w jego sąsiedztwie wystawienie nowego teatru z frontonem na ul. Trębacką. Teren między Trębacką a Ossolińskich przeznaczony jest na plac.

W Ogrodzie Saskim przebudowie uległa główna aleja. Zamiast jednej drogi wytyczono tu dwie, po środku których biegnie trawnik. Większość prac na terenie Osi Saskiej wykonuje WPB. (rys. St)

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

3-ci dzień ciągnienia 2-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 42975 w Warszawie, 80856 w Katowicach.

Wygrana 200.000 zł padła na Nr 62962 w Łodzi.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 2784 10147 11854 18653 24512 30814 47601 48922 78552 81872 94346.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 14040 34510 45455 45842 52589 57162 59805 69344 79175 87057 89153 97693.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 4330 11706 17042 17703 18320 19464 20536 21022 24044 28746 29082 42482 42890 44030 44970 45137 45289 49945 52164 53754 55311 62318 62392 64319 65761 67688 68945 70820 76267 77344 79100 81943 81956 82637 82985 83382 83941 84023 84329 85847 86794 89918 94064 96745 97986.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 91 1702 2795 3735 7467 7514 7574 10692 12352 13730 14788 14779 18483 18619 18888 21005 21409 25678 26113 26365 26490 26994 27352 27994 28372 30272 30786 34076 38247 38508 39449 40911 42889 47768 55910 60864 61549 65247 67271 69411 69988 70964 71336 71928 72571 78301 78397 78475 78993 79359 81077 81469 83102 84323 85841 91308 93010.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 503 521 882 1190 743 2370 709 730 3722 4069 154 498 6754 7812 934 8084 706 9152 194 383 10366 398 634 828 893 11106 335 371 427 12537 780 936 13508 898 14170 865 15674 773 16409 777 17378 739 18060 111 18402 522 612 817 961 19296 365 725 21483 508 660 687 22815 23032 329 549 650 756 783 835 986 24116 118 330 688 908 25166 274 295 664 754 835 26431 27334 965 28023 602 717 28773 30012 170 828 31462 955 33227 327 366 898 34506 893 984 35202 592 36347 748 924 37101 924 38422 882 39530 683 763 831 40101 279 362 566 41243 329 417 44730 948 390 46029 314 532 47653 730 48248 824 515 536.

50090 156 579 840 978 51827 952 52538 812 53461 472 639 54178 823 55169 454 56782 57121 330 415 58012 834 59117 288 908 60009 524 901 61174 62061 138 245 27[illegible] 63062 350 513 564 919 64167 345 527 65745 929 67399 68033 291 868 69868 70488 71103 278 72093 119 838 73151 499 972 74243 361 75017 76663 886 77697 78569 573 656 79943 80330 615 633 774 81629 876 906 82659 838 902 991 83178 516 968 84515 85238 325 510 700 976 86109 173 211 298 448 474 87846 918 881 88416 885 89134 206 308 410 789 949 90792 800 91190 207 487 792 92011 435 808 93245 95177 251 563 746 96256 692 735 9703[illegible] 282 393 452 974 98033 409 491 713 99088 298 592 718 942 980.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł.

43077 122 190 197 414 523 578 63. 640 758 775 799 821 958 990 44018 157 226 277 446 606 689 911 45141 311 393 411 426 436 480 488 527 534 560 596 625 860 889 919 46094 160 198 234 298 362 381 392 469 840 938 951 47001 018 061 099 126 159 233 272 315 500 590 711 784 837 837 854 889 48179 180 206 373 382 447 472 539 600 645 650 662 688 751 766 925 49040 160 245 331 526 651 660 739 834 837. 50003 80 141 70 242 61 323 633 753 803 910 59 51014 49 178 243 315 21 479 521 89 93 841 920 39 46 52120 478 505 51 67 90 622 54 63 722 820 71 6 939 53555 73 531 45 674 87 750 84 836 922 54145 201 30 323 5 8 87 419 28 53 69 83 723 59 994 55059 79 100 3 43 68 254 69 355 93 654 711 833 56081 300 20 35 77 401 654 64 817 26 91 908 28 33 84 57083 127 223 80 94 375 444 596 638 59038 76 156 65 93 7 249 416 47 600 24 734 48 827 59056 115 212 317 29 95 433 67 521 50 87 626 76 714 50 963.

60078 86 262 86 421 500 826 61036 58 6 304 9 88 437 557 72 796 892

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Tempo, tempo na Mariensztacie!

Wyścig pracy poparty wzorową organizacją

Rekordy padają codziennie i codziennie rosną nowe mury

Współzawodnictwo pracy przy budowie Osiedla Mariensztackiego rozwija się nader pomyślnie. W końcu września rb. we współzawodnictwie brało udział 272 robotników, w okresie dwóch pierwszych tygodni października liczba współzawodniczących wzrosła do 380 i codziennie zgłaszają się nowe zespoły. Codziennie też padają rekordy pracy. Nawet najsłabsze zespoły przekraczają już normę prawie dwukrotnie, nie mówiąc już o przodownikach dla których 300 — 350 proc. jest raczej rzeczą zupełnie zwykłą.

Na Mariensztacie dzieją się rzeczy nieznane w historii budownictwa polskiego. Zdążyliśmy się już wprawdzie przyzwyczaić do tego, że domy w Warszawie wyrastają dosłownie jak grzyby po deszczu, ale na Mariensztacie pobity został rekord rekordów. W czerwcu ruiny i szpetne rudery — we wrześniu seria nowych domów, wykończonych do ostatniego gzymsiku, do najdrobniejszego szczegółu sztukaterii, domów, w których mieszkają już ludzie. Ba, nawet zdążyli się tam już zadomowić. Świadczą o tym firanki i czerwone pelargonie w oknach. A nowe mury rosną nadal.

Nazwiska murarzy ttow. Krajewskiego, Poręckiego i Religi zna dziś każdy mieszkaniec stolicy.

Religa i Poręcki nie pracowali w ubiegłym tygodniu na Mariensztacie. Wyjechali do Katowic, aby zapoznać tamtejszych murarzy ze swymi metodami pracy.

— Musimy nauczyć naszych towarzyszy na Śląsku warszawskiego tempa — mówią na Mariensztacie. Tempo warszawskie musi być wzorem odbudowy w całej Polsce.

Wspaniały sukces robotnika

Na Mariensztacie jest więcej Religów i Poręckich. Świadczą o tym wyniki pracy ubiegłego tygodnia.

Majster murarski Roszykiewicz, pracując z podręcznym Józefem Zimkiem osiągnął 450 proc. normy. Franciszek Delert — 300 proc. normy. Zespół Franciszka Pawłowskiego — 330 proc. normy. Majster Jan Sitek codziennie „wyciąga" 350 — 370 proc. normy. Triumfy majstrów są jednocześnie triumfami ich pomocników i podręcznych. Dlatego wymieniając murarzy: Delerta, Pawłowskiego, Gutowskiego i innych, nie można zapomnieć o pomocnikach — Suchanie, Urbańskim, Szymańskim i Janickim.

Norma na dzień roboczy wynosi 1,67 m sześc. ułożonych cegieł. Na Mariensztacie przekracza się ją wielokrotnie. Dotychczasowy rekord należy do Antoniego Bieńka i jego pomocników — Berenta i Szlendaka. Rekord ten wynosi 12,27 m sześc. w ciągu 8 godzin pracy. Wielu zapewne marzy o pobiciu tego rekordu. Najwięcej szans ma może, jak dotychczas, Jan Sitek. Ale kto wie, czy rekord nie padnie właśnie ze strony najmniej spodziewanej.

Na Mariensztacie współzawodniczą nie tylko murarze. Współzawodnictwo obejmuje również transport i cieśli. W ubiegłym tygodniu na czele grupy transportowej znalazła się czwórka: Józef Fedorczuk, Jakub Cisek, Michał Mazur i Józef Duda. Osiągnęli przeciętnie 200 proc. normy. Wśród cieśli na pierwsze miejsce wysunął się zespół: Józef Lewandowski Stanisław Oleksiak, Józef Adamski i Henryk Standur z wynikiem 180 — 200 proc. normy.

Triumf organizacji

Na Mariensztacie żyje się słowami: współzawodnictwo i termin. Dlatego obok szlachetnej rywalizacji stosowana jest tam na szeroką skalę wzajemna koleżeńska pomoc. Gdy niedawno położono więźbę dachową na jednym z domów na Rynku Mariensztackim, a dekarzy było brak, to sami murarze przystąpili do układania dachówki. Dwa zespoły w składzie Religa i Poręcki, Chojnowski i Raczkowski, w ciągu trzech dni pokryły dach o powierzchni 428 m kw. I pokryły go „bez pudła".

Rekordy, padające na Mariensztacie nie są triumfem siły fizycznej, lecz są wynikiem dobrej organizacji pracy oraz swego rodzaju wynalazczości zawodowej. Dlatego nie sposób pominąć techników, którzy są organizatorami pracy, choć sami nie biją rekordów. Nazwiska techników ttow. Janowskiego, Weleżińskiego, Redo i Bielajewa są dostatecznie znane w budującym się osiedlu. Zasługi ich są też należycie ocenione. W ubiegłym tygodniu technicy Janowski i Weleziński oraz majster Lipko otrzymali specjalne premie za wzorową organizację pracy. (Ks)

Spod precyzyjnego ostrza szlifierzy wyłoni się Kolumna Zygmunta

Potężne bloki granitowe przywieziono już do Warszawy

Wczoraj o godz. 2 w nocy, przybył na Dworzec Gdański w Warszawie specjalny pociąg, wiozący 2 bloki granitowe przeznaczone na budowę Kolumny Zygmunta. Koło godz. 12 przystąpiono do wyładowywania bloków na rampę. Potężne złomy granitu przewiezione zostaną w tych dniach na Krakowskie Przedmieście, gdzie w specjalnie wybudowanym na ten cel baraku dokonana będzie obróbką. Z nieforemnych brył kamienia wyłoni się smukła sylwetka Kolumny.

Pociąg specjalny wyruszył ze stacji w Strzegomiu w sobotę o godz. 19. Dwa olbrzymie bloki załadowano na 2 lory bezpośrednio z rampy.

Pierwszy blok o długości 9,20 m i podstawie 3,6 m kw. waży 32 tony i stanowić będzie po obróbce właściwy trzon kolumny. Podstawa kolumny składać się będzie z dwóch części. Jeden blok o wadze 12 ton przywieziono właśnie wczoraj do Warszawy. Drugiego bloku nie przyjęła na miejscu załadunku komisja techniczna ze względu na uszkodzenia wewnętrzne i niewłaściwe uwarstwienie granitu, Nowy blok został już jednak wyłamany w kamieniołomach i przybędzie we wtorek przyszłego tygodnia do Warszawy.

Pod opieką PKP

Polskie Koleje Państwowe troskliwie zajęły się transportem kolumny i czyniły po drodze wszelkie możliwe ułatwienia. Trzech przedstawicieli PKP towarzyszyło stale transportowi. Pociąg specjalny składał się z dwóch lor, jednego wagonu towarowego i jednego wagonu osobowego, w którym jechali przedstawiciele Komitetu Odbudowy Kolumny, oraz przedstawiciel firmy Hartwig i inż. Fedorowicz, jako przedstawiciel firmy, której zlecono obróbkę trzonu kolumny.

Pociąg przepuszczany był w pierwszej kolejności tuż za pociągami pospiesznymi. Na postojach badano troskliwie osie i resory wagonów. Były chwile emocji, gdy resory wagonu, wiozącego mniejszy blok wyprostowały się niebezpiecznie. Bo choć wagon obliczony był na obciążenie 40 ton, to jednak nierównomierny rozkład olbrzymiego ciężaru groził poważnym niebezpieczeństwem. Do katastrofy na szczęście nie doszło.

Transport wywołał dużą sensację, zwłaszcza we Wrocławiu i w Łodzi. Tłumy ludzi, a zwłaszcza młodzież szkolna, oblegały pociąg, wypytując członków ekipy o termin odbudowy kolumny i szczegóły techniczne jej wykonania.

Granit, z którego zostanie wykonana kolumna jest koloru jasno-szarego. Na bloku widnieje olbrzymi napis: „Kolumna Zygmunta — Dar pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego".

O godz. 11,30 na rampie dworca towarowego w Warszawie odbyła się skromna uroczystość przekazania bloków granitowych Komitetowi Odbudowy Kolumny Zygmunta. Komitet reprezentował dyr. Bartosiewicz. Obecny był również przedstawiciel Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy — tow. komandor Czerwiński, przedstawiciel BOS — prof. Zachwatowicz, oraz prezes Związku Pracowników Budowlanych — tow. Kurzela. Jak wiadomo Związek Pracowników Budowlanych finansuje odbudowę Kolumny Zymunta. (Ks)

O zmianę treści nauczania walczyć będzie aktyw ZMP

17 października odbyła się w Warszawie konferencja przewodniczących kół szkolnych Związku Młodzieży Polskiej, zorganizowana przez Zarząd Stołeczny ZMP. Konferencja miała na celu zapoznanie aktywu szkolnego z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego ZMP oraz danie wytycznych do pracy kół szkolnych na najbliższy kwartał. Na konferencji byli obecni przedstawiciele ZG — ZMP, ZS—ZMP, oraz około 100 aktywistów szkolnych z Warszawy. Referaty wygłosili: kol. Flug — wiceprzewodniczący organizacji warszawskiej, oraz kol. Kruczkowski — kierownik referatu szkolnego.

W dyskusji zabierało głos 17 mówców, którzy poruszali najistotniejsze momenty pracy ZMP na terenie szkoły. Mówiono o walce klasowej, jaka toczy się na terenie szkół średnich, o ofensywie reakcji, o antydemokratycznych wystąpieniach kleru i części nauczycielstwa. Wysuwano postulaty zmiany składu socjalnego naszych szkół przez odpowiedni dobór i napływ młodzieży robotniczej i chłopskiej, przez udostępnienie tej młodzieży stypendiów i burs. Poruszano problem zmiany treści nauczania, odrzucenia starych i nienaukowych teorii, oparcia programu nauczania o przodującą teorię marksizmu — leninizmu.

Ożywiona dyskusja wykazała dużą dojrzałość warszawskiego aktywu szkolnego i jego gotowość do ofiarnej pracy dla dobra Organizacji. Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję i postanowili wysłać depeszę z pozdrowieniami dla młodzieży komsomolskiej.

13 miejskich kursów szkoli zawodowo kobiety

Miejski Wydział Opieki Społecznej prowadzi szeroką akcję szkolenia zawodowego kobiet i dziewcząt. W roku bieżącym uruchomiono już 13 kursów. Szereg kursów jest w przygotowaniu. Przewiduje się przeszkolenie w bieżącym roku około 900 osób, podczas, gdy w roku ubiegłym przeszkolono 575 osób.

Spośród 13 tegorocznych kursów, m. in. zorganizowano: 3 kursy bieliźniarsko-krawieckie, 2 tkackie, 2 trykotarskie, 1 szewsko-cholewkarski i 1 maszynopisania. Poza tym referat opieki prowadzi 6-miesięczne kursy gruntowniejszego przeszkolenia dla najzdolniejszych uczennic, które ukończą uprzednio kurs 3-miesięczny.

Po złożeniu egzaminu i otrzymaniu świadectwa, Opieka Społeczna stara się zatrudnić absolwentki w wyszkolonym zawodzie. Zorganizowana przez Opiekę Społeczną spółdzielnia, oddaje kobietom pracę do domu z zakresu bieliźniarstwa, krawiectwa i trykotarstwa.

Poza tym Opieka Społeczna prowadzi własny warsztat szewski przy ul. Lubelskiej (Praga), w którym również zatrudnia przeszkolone przez siebie kobiety. Warsztat szyje bamboszе, obuwie dla chłopców i dziewcząt podopiecznych, wysyłanych do szkół przysposobienia przemysłowego oraz dokonuje przeróbek niezbędnego do użytku materiału z darów UNRRA.

Podopieczny może uzyskać pożyczkę w wysokości do 50.000 zł na zakup narzędzi pracy z tzw. „Funduszu Pożyczek Bezprocentowych". Pożyczkę spłaca się w ciągu 2 lat.

Ofiary

Związek Młodzieży Polskiej, Koło przy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Warszawa, ul. Szczęśliwa 6 — wpłacił na budowę Centralnego Domu Młodzieży Polskiej zł 23.890 i wzywa Koła ZMP Kraków, Łódź i Toruń do współzawodnictwa w odbudowie Stolicy.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Wtorek — g. 19 „Pan Jowialski".
Środa — g. 19 „Wilki i owce".
Czwartek — g. 19 „Pan Jowialski".
Piątek — g. 19 „Fantazy".
Sobota — g. 15 „Cyd"; g. 19 „Pan Jowialski".
Niedziela — g. 15 „Cyd"; g. 19 „Pan Jowialski".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Szaleństwa Scapina".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Podróż pana Perrichon".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Powrót".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Faryzeusze i grzesznik".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans". W niedzielę o 15,30.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek". W niedzielę o 15. W końcowych próbach „Dom otwarty" Bałuckiego.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): „Budowali most".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1" (w niedziele i święta godz. 15.15).

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Marszałkowska 69): w próbach „Kopciuszek" i „Bajka o rybaku i rybce" A. Puszkina w tłum. J. Tuwima.

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze".

SALA YMCA: 16 i 17 bm. występy D. Kalinówny o g. 19.

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Narzeczona z Turkmenii". Pocz. seansów: 13, 15, 17 i 21. Dla Zw. Zaw. o 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zawieszone do odwołania.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 46.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Świat się śmieje". Pocz. g. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Goal". Pocz. godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Świat się śmieje". Pocz. godz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. o 18.30.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Przeczucie" (produk. czeska). Pocz. g. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Nauczycielka wiejska". Pocz. seans.: 15,30 i 20,30. Dla Zw. Zaw. 18.

RADIO

ŚRODA, 20 PAŹDZIERNIKA
Warszawa I

5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Konc. por. 6,10 Dz. por. 7,20 Muz. por. 8,55 Audycja szkolna. 9,30 Wszechnica Radiowa. 11,40 „Krasula z cyrku" — pow. 12,04 Wiad. południ. 12,10 Kronika polityczno-gospodarcza. 12,30 Konc. dla szkół. 15,30 Piosenki dziecięce i wiersze radzieckie". 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dz. popołudniowy. 18,35 „Uliczka Klasztorna". 19,00 Aud. dla wojska. 19,30 Kwadrans piosenek. 19,45 Wszechnica Radiowa. 20,00 Dz. wiecz. 20,55 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 21,00 Aud. Chopinowska. 21,40 „Litewska poezja walki". 21,55 Ciekawostki literackie, 22,00 Muz. tan. 23,00 Ost. wiad. 23,10 Muz. tan.

Warszawa II

17,15 Muz. tan. 17,50 Muz. popul. 18,00 Dz. popołudn. 18,20 „Opowiadania o kamieniach. 19,35 Muz. ludowa. 19,25 „Stare i nowe" 19,45 Muz. tan. 20,00 Dz. wiecz. 20,55 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 21,00 Aud. Chopinowska. 21,40 Konc. życzeń. 22,15 „Dwóch żołnierzy". 22,30 Kompozytor tygodnia.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175, od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130, powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala L. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26

B—59779 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

W środę zaczynamy kampanię
W Szamotułach mówi się tylko o burakach

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Szamotuły, w październiku.

Powietrze wypełnione jest warkotem ciężkiego ciągnika. Fala potwornego hałasu to wzrasta, to opada, w miarę jak przyczepka z dziesięciotonowym ładunkiem cukru, stara się przedrzeć przez nawał wszelkiego rodzaju pojazdów od małych furmanek, do największych platform, zalegających obszerny dziedziniec cukrowni w Szamotułach. Konie spłoszone warkotem silnika mieszają szyk, wywołują wśród woźniców głośne, z poznańska soczyste przekleństwa:



Jutro rozpoczyna się kampania. Plantatorzy od dwóch już tygodni dowożą buraki, żeby cukrownia nie miała ani jednego dnia przerwy

— A kieby was zaś...

Za chwilę wszystko się uspokaja. Coraz odleglejszy warkot silnika rozpływa się w chłodnym, jesiennym powietrzu. Furmanki z burakami znów spokojnie wjeżdżają na wagę. Wróbel z Kierzkowic powoli zapala fajkę, korzystając z chwili wypoczynku.

— 2120 kilogramów brutto.

— Ano, tak i być powinno.

Furmanka podjeżdża pod duży, do połowy napełniony zbiornik, do którego trzeba zwalić buraki. Zbiornik jest tak długi i w taki sposób ustawiony, że można do niego wyładowywać jednocześnie kilkadziesiąt furmanek. Furmanka Wróbla wydaje się nagle bardzo mała przy ogromnej, sięgającej dziesiątków tysięcy kwintali, ilości nawalonych buraków.

600 wagonów cukru

Kampania cukrownicza zaczyna się już jutro. Trzeba jeszcze tylko wypełnić ostatni zbiornik, wypełnić go tak, żeby nie było już miejsca ani na jedną furmankę, rozpalić ogień pod kotłem i już można robić cukier. Do tego jednak czasu trzeba koniecznie opróżnić magazyn z zeszłorocznego zapasu cukru.

Już w pierwszym dniu produkcji znajdzie się w nim ok. 180 ton cukru, czyli ilość odpowiadająca 12 wagonom. Gdyby magazyny były aż tak obszerne, że cukru nie trzeba by było wywozić w trakcie trwania kampanii, już około Bożego Narodzenia ilość nagromadzonego cukru sięgałaby 10 milionów kg., co równa się ok. 600 załadowanym wagonom.

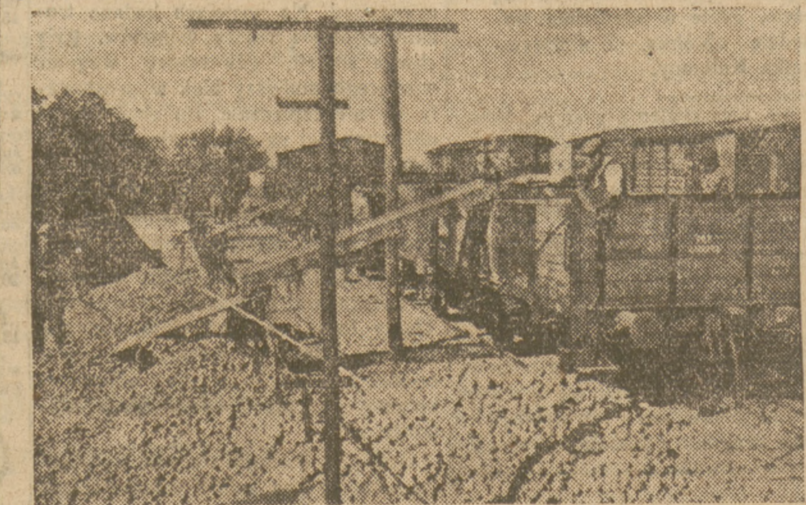
Efekt można by jeszcze potęgować (chociaż cukrownia w Szamotułach jedna z 76 w Polsce nie należy wcale do największych), obliczając ile buraków trzeba będzie przerobić, żeby uzyskać tyle cukru. Dla orientacji podam za jednym z miejscowych fachowców, że z tony buraków, nie uzyskuje się więcej niż półtora worka cukru. Krótko mówiąc z całej fury buraków zostaje raptem dwa worki kryształu. Ile to trzeba tych furmanek i wagonów żeby dojechać do 100.000 worków (tyle mniej więcej planuje szamotulska cukrownia), ile to trzeba włożyć pracy w uprawę, transport, produkcję, żeby miliony ludzi w Polsce przez cały rok miały słodką kawę na śniadanie i kolację? Dużo. Bardzo dużo.

Wytłoki — krowa — mleko

Okazuje się, że dwa worki kryształu to nie wszystko co zostaje z fury buraków. Obok tego cukru można by postawić jeszcze parę butelek spirytusu i kilka dużych baniek mleka. Skąd bierze się spirytus, a co dziwniejsze mleko?

Spirytus otrzymuje się z melasy, będącej ubocznym produktem rafinerii. Skrobia zamienia się na cukier, cukier w myśl tego co nam mówili kiedyś w szkole — w alkohol i już mamy te butelki spirytusu.

No dobrze, ale skąd mleko? Przecież nikt mi nie udowodni, że spirytus można z kolei zamienić w mleko. Tak, rzeczywiście, ze spirytusem byłoby trochę trudniej. Przy produkcji cukru pozostają jednak wytłoki,



70 proc. zapotrzebowania pokrywa się z transportów kolejowych, którymi dowożone są buraki z odleglejszych terenów (Zdjęcia autora reportażu)

inaczej wysłodki. Cukru z nich nie da się w żaden sposób wycisnąć ale mleko — owszem. Oczywiście nie tak od razu, do tego trzeba pośrednictwa krowy, która bardzo sobie te wytłoki czy wysłodki ceni.

— Krowy to się o to zabijają, jak powiedział mi jeden z plantatorów, dając w ten sposób uderzający i jak pocieszam się niezbyt ścisły dowód wartości wytłoków w hodowli bydła.

Doskonała harmonia

No dobrze, ale zanim będzie cukier, zanim melasa pojedzie do gorzelni, a wytłoki zabierze Wróbel z Kierzkowic i parę tysięcy innych plantatorów, zanim to wszystko nastąpi — potrzebna jest maszyna. Maszyna, która unurzane w ziemi buraki zamieni na niepokalanie biały kryształ, maszyna, a właściwie cały zespół maszyn, którym zawdzięczamy i świąteczne ciasto i codzienną herbatę czy kawę i marmoladę do chleba i wyborowe cukierki i odpustne lizaki, i wszystko wreszcie co wiąże się z pojęciem cukru.

Jeżeli już mowa o maszynie, nie można nie powiedzieć o jednym z najstarszych, jeżeli nie najstarszym pracowniku fabryki, ob. Bekasiku, który jest duszą i sercem wszystkich trybów, kół, kotłów i motorów. W fabrycznej nomenklaturze służbowej nazywa się on głównym mechanikiem, co oznacza że wszystkie maszyny są pod jego opieką.

Opieka ta, jak łatwo spostrzec, ma raczej charakter doskonałej, wypróbowanej przez 38 lat przyjaźni. Trzeba widzieć jak główny mechanik dotyka trybów, żeby być całkowicie przekonanym, że stosunek między człowiekiem, a maszyną może być pełen szacunku i przywiązania.

Dla ob. Bekasika okres bezpośrednio poprzedzający kampanię jest okresem najbardziej wytężonej pracy.

— Dokonujemy ostatecznego przeglądu, sprawdzamy jeszcze aparaturę ogrzewalniczą, kontrolujemy ciśnienie kotłów. W trakcie trwania kampanii nie może być żadnych przerw. Każdy dzień — to setki tysięcy zł. straty. Usterek takich myślę że nie będzie, uśmiecha się do nas nie wypuszczając z rąk dużego klucza, którym dokręca jakieś śruby, mam zaufanie do swoich maszyn, one nie zawodzą.

— Nie zawodzą również tacy ludzie jak Banasik, mówi do nas dyrektor fabryki, wskazując na maszyny, których dobry stan i stosunkowo wysoka wydajność jest wynikiem troskliwości, a jak się okazuje również i wynalazczości niektórych robotników, a szczególnie takich właśnie jak główny mechanik.

„Buraki przeca obrodziły"...

Furmanka jest nieduża, zaprzężona w jednego, dobrze utrzymanego konia, Jan Ignasiak z Górki chętnie rozpoczyna rozmowę. Czasu jest dosyć. Długi rząd furmanek stojących przed bramą każe zwrócić uwagę na tę niedogodność, na tę najbardziej powszechną bolączkę plantatorów.

— Z tym czekaniem to najgorzej. Czasem to przyjdzie i cały dzień tu przestać. A koń w domu potrzebny. Jesienna orka. Cóż, kiedy tu takie ogonki że i nie sposób pośpieszyć. Co bogatszy to parą koni, platformą albo i najętą przyjedzie ciężarówką. My zaś musimy po dziesięć i więcej razy przyjeżdżać. Każdy przyjazd to jeden dzień.

Dalsza rozmowa dotyczyła zbiorów, opłacalności uprawy, korzyści hodowlanych. Do rozmowy przyłączył się i Fojut ze Szczurzyna i Stefaniak z Baranowa i Świerkowski z Brukowa i paru jeszcze innych. Okazuje się, że tegoroczny zbiór jest lepszy niż w roku ubiegłym. Tego zdania byli wszyscy. U Ignasiaków było w tym roku ok. 300 kwintali z morgi, u innych trochę mniej albo mniej więcej tyle. Z kwintala buraków plantator, o ile całkowicie wywiąże się z umowy — otrzymuje 3,7 kg. cukru częściowo w naturze, częściowo w przeliczeniu gotówkowym. Oprócz tego częściowy zwrot kosztów transportu oraz 45 proc. wytłoków.

— A co myślicie o cukrze, wystarczy?

— Czy wystarczy, ano jak ma nie wystarczyć? Przeca buraki obrodziły.

WITOLD KUCZYŃSKI

Groch o ścianę

Szeleszczące papierki

Istnieje pewien typ ludzi, którzy zaczynają być głodni w dwóch wypadkach: gdy wsiadają do pociągu i gdy wchodzą do kina czy teatru.

Pierwsza dolegliwość nie jest uciążliwa dla otoczenia. Zawsze się w każdym przedziale każdego pociągu znajdzie co najmniej jeden pasażer, który natychmiast po ruszeniu pociągu ze stacji, wydobywa z sakwojaża kanapki z serem, jajka na twardo, czy połówkę kurczaka i zabiera się do jedzenia.

W tym wypadku działa Pobudzający Apetyty Demon Jadącego Pociągu, który nie jest jednak zbyt złośliwy.

Gorzej za to, gdy w teatrze, kinie, czy na koncercie, zaczyna się panoszyć Pobudzający Apetyty Demon Ciemnej Sali.

Ledwie światło zgaśnie, już się zaczyna. Ze wszech stron słychać niecierpliwe odwijanie papierków, smakowite cmokanie i orzeźwiający zapach mięty. To widzowie, opętani przez Demona Ciemnej Sali, przypomnieli sobie nagle, że są głodni i że cukier krzepi.

Szelest papierków nie ustaje przez cały czas trwania seansu. Demon Ciemnej Sali nie pozwala swoim ofiarom spocząć ani przez moment. Nie pozwala im dopuścić ani na chwilę myśli, że można by było patrzeć się na ekran czy scenę, bez nieustannego międlenia szczęką.

A normalni obywatele, którzy jadają w miejscach do tego przeznaczonych, a do teatru chodzą nie z głodu, lecz dla przyjemności i rozrywki, dostają wypieków ze zdenerwowania.

Z Pobudzającym Apetyty Demonem Ciemnej Sali trzeba energicznie walczyć. Ci, którzy są pod jego wpływem, powinni sobie zdać sprawę, że oprócz nich są jeszcze na sali inni widzowie, którym szelest papierków i ciamkanie cukierków fatalnie przeszkadza.

Opętani przez wyżej wymienionego Demona, mogą mu ostatecznie składać ofiary w domu.

Wystarczy przecież zgasić światło, uruchomić radio i wyobrazić sobie, że się jest w kinie. Wtedy można się wyżyć dowolnie, szeleszcząc nawet gazetami i jedząc nawet kotlet schabowy, a nikomu się przeszkadzać nie będzie.

STRĄCZEK

SPORT

Bieg uliczny „Robotnika" manifestacją sportową sojuszu robotniczo-chłopskiego

Już tylko 5 dni dzieli nas od dorocznego biegu ulicznego „Robotnika", który stanowić będzie zakończenie tegorocznego bogatego sezonu lekkoatletycznego stolicy. W ostatnich dniach napływają coraz liczniejsze zgłoszenia zespołów wielkich organizacji, klubów, a także indywidualne zawodników niestowarzyszonych.

Po raz pierwszy nie tylko w historii biegów ulicznych w Polsce, ale w dziejach sportu polskiego, z inicjatywy „Robotnika" w niedzielnym biegu startować będą ramię przy ramieniu zawodnicy z miast i wsi. Na zaproszenie „Robotnika" o udział zawodników wiejskich, odpowiedział natychmiast pozytywnie Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, i zorganizował ekipę stu zawodników z Ludowych Zespołów Sportowych, którzy startować będą w niedzielę. W ten sposób po raz pierwszy w stolicy realizowany będzie na odcinku sportowym, sojusz robotniczo-chłopski.

Prócz zgłoszeń zawodników wiejskich, otrzymaliśmy wczoraj zespołową listę uczniów Zakładu Udoskonalenia Rzemiosła w Warszawie, zawierającą 44 nazwiska zgłoszonych zawodników. Równocześnie sygnalizowano nam zgłoszenie w dniu dzisiejszym listy członków ZMP, Gwardii, dalej doborowej stawki biegaczy klubów „Samorządowiec", Legii i Skry. Jeszcze raz przypominamy, że termin zgłoszeń upływa z dniem 20 października.

Wszyscy zgłoszeni zawodnicy przed startem będą poddani badaniu przez lekarzy wydelegowanych na prośbę „Robotnika" przez Centrum Medycyny Sportowej. W roku ubiegłym lekarz nie dopuści do biegu około 30 kandydatów ze względu na zły stan zdrowia. Badanie lekarskie ze względu na wielką liczbę uczestników rozpocznie się już o godz. 8 rano.

Lista nagród, którą ogłosimy za kilka dni, powiększa się z godziny na godzinę. Wczoraj znowu otrzymaliśmy od instytucji i osób darzących sport sympatią szereg dalszych cennych nagród, jak rowery, aparat radiowy, zegarki i sprzęt sportowy.

W kilku zdaniach

Dziesięciobój o mistrzostwo Polski. W dniach 23 i 24 października odbędą się we Wrocławiu mistrzostwa Polski w dziesięcioboju. Obok czołowych zawodników Polski z Adamczykiem na czele, startować będą dziesięcioboiści radzieccy Kuzniecow i Wołkow.

Kobieta zwycięzcą w raidzie samochodowym. Oddział krakowski A. P. zorganizował raid po ziemi krakowskiej, połączony z próbami technicznymi. W raidzie wzięło udział 14 kierowców oraz jedna kobieta Danuta Cytling, która na samochodzie marki „Skoda" zwyciężyła w ogólnej punktacji i wysunęła się na czoło przed wszystkimi kierowcami.

Mistrzostwa piłkarskie A-klasy WOZPN. W ubiegłą niedzielę rozegrano następujące zawody: Żyrardowianka — Ruch 2:1 (2:1), Jedność — Pogoń 4:1 (2:1), Samorządowiec — Legia I B 4:0 (0:0), Gwardia — Marymont 3:2 (2:1), SKS — Polonia I B 2:1 (1:1). W tabeli prowadzi SKS przed pruszkowskim Zniczem i Żyrardowianką.

Finlandia — Polska



Moment pod bramką Finów. Cieślik w akcji. (Foto SAP)

Konstanty Paustowski
DALEKIE LATA

W takim właśnie dniu pani Kozłowska otworzyła drzwi na dzwonek pocztyliona, wzięła gazetę, wydała przerażony okrzyk i podreptała do mojego pokoju.

— Kostku — powiedziała — nieszczęście z hrabią Tołstojem!

Zerwałem się na równe nogi, wyrwałem jej z ręki gazetę, która pachniała naftą, i zacząłem czytać pierwsze doniesienia telegraficzne o zniknięciu Tołstoja.

Pani Kozłowska patrzyła na mnie z przestrachem i powtarzała:

— Boże, ratuj go! Boże, ratuj go!

Natychmiast się ubrałem, włożyłem płaszcz i wyszedłem na ulicę. Wydawało mi się, że całe miasto powinno mieć inny wygląd od chwili, gdy nadeszła ta oszałamiająca wiadomość. Ale wszystko wyglądało tak, jak przedtem. Jechały wozy ciężarowe z drzewem, brzęczały stare kijowskie tramwaje konne, spacerowały guwernantki z dziećmi.

Nie wytrzymałem i poszedłem do gimnazjum. Na wszystkich ławkach leżały gazety. Nasz wychowawca klasowy, latynista Subocz, spóźnił się na lekcję. Nigdy mu się to nie przytrafiało. Wszedł, usiadł na krześle, zdjął binokle i długo siedział, zgarbiony, patrząc w okno krótkowzrocznymi, wyłupiastymi oczyma. Jakby na coś czekał. Potem powiedział do mnie:

— Przejdź się, mój kochany, pod redakcję „Myśli Kijowskiej". Tam wywieszają telegramy z ostatniej chwili. Dowiedz się, co będziesz mógł. Będziemy czekali.

Była to rzecz niebywała w historii naszej klasy. Ale obecnie wszyscy przyjęli to bez zdziwienia. Wstałem i wyszedłem. Na korytarzu złapał mię Płaton Fiedorowicz.

— Dokąd to? — spytał groźnie i zagrodził mi drogę.

Odpowiedziałem. Płaton Fiedorowicz schylił głowę i szybko cofnął się ku ścianie, dając mi przejście.

Kiedy wróciłem, zanim wszedłem do klasy, zajrzałem do niej przez górną, oszkloną połowę drzwi. Subocz czytał coś na głos. Wszyscy siedzieli nieruchomo, jakby skamieniali. Otworzyłem cichutko drzwi i usłyszałem dobrze mi znane słowa:

— „Zmierzch powoli zapadał; jasna, srebrzysta Wenus nisko na zachodzie już świeciła zza brzózek swym delikatnym blaskiem, a wysoko na wschodzie już się mienił swymi czerwonymi ogniami Mars. Nad swoją głową Lewin chwytał i gubił gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy. Bekasy przestały już latać..."

Przez dwa czy trzy dni zajęcia szkolne jakoś tam szły. Potem w taki sam deszczowy ranek ujrzałem nadzwyczajne wydania dzienników z żałobną obwódką, rozgorączkowanych ludzi na ulicach, tłumy studentów koło uniwersytetu. Studenci stali w milczeniu. Na rękawach płaszczów mieli czarne opaski z krepy. Jakiś nieznajomy student przypiął i mnie do mojego szarego płaszcza taką samą opaskę.

Poszedłem do gimnazjum. Patrole kozackie przejeżdżały powoli wzdłuż chodników. W bramach domów stali grupkami policjanci. Po drodze dogoniłem kolegów z mojej klasy — wszyscy, tak jak i ja, mieli żałobne opaski. W szatni poodpinaliśmy opaski od płaszczów i nałożyliśmy na rękawy kurtek. W gimnazjum panowała wyjątkowa cisza. Nawet malcy nie hałasowali.

Tego dnia właśnie pierwszą lekcją w naszej klasie była lekcja religii. Triegubow wszedł zanadto szybko, nie tak jak zwykle, przeżegnał się przed obrazem i siadł za stołem.

Dyżurny uczeń Matusiewicz wyszedł spomiędzy ławek i stanął koło Triegubowa. Triegubow spojrzał na niego ponuro i milczał.

— Wczoraj o godzinie szóstej rano, na stacji w Astapowie — powiedział Matusiewicz tłumiąc wzruszenie i umyślnie podnosząc głos — umarł największy pisarz rosyjski, a być może i całego świata, Lew Tołstoj.

Gruchnęły pulpity ławek i cała klasa wstała. Wśród najgłębszej ciszy słychać było stukot kopyt — przez ulicę przejeżdżał patrol.

Triegubow nachylił się nad stołem, ścisnął jego krawędź grubymi palcami i siedział nieruchomo.

— Proszę wstać, ojcze! — bardzo cicho powiedział do niego Matusiewicz.

Triegubow powoli wstał. Żyły na jego szyi nalały się krwią. Stał ze spuszczonymi oczyma. Minęło kilka chwil. Wydały nam się one godzinami. Potem wszyscy usiedli bezgłośnie i powoli. Triegubow zabrał dziennik klasowy i wyszedł z pokoju. W drzwiach zatrzymał się i rzekł:

— Zmusiliście mię, abym uczcił pamięć zaprzańca, wykluczonego z Cerkwi. Nie będziemy mówili o tym, że był on wielkim pisarzem. Popełniłem przestępstwo przeciwko obowiązkom mego stanu i poniosę za to odpowiedzialność przed Bogiem i wyższymi władzami cerkiewnymi. Ale od dzisiejszego dnia nie jestem już waszym nauczycielem. Niech was Pan Bóg ma w swej opiece.

Milczeliśmy. Triegubow wyszedł.

Na następną lekcję religii przyszedł do nas zamiast Triegubowa młody kapłan z twarzą poety Nadsona, miłośnik filozofii i literatury. Od razu polubiliśmy go za ujmujący sposób bycia i za młodzieńczość. Przyjaźń nasza trwała bez przerwy aż do skończenia gimnazjum.

KWIAT LIPOWY

Nigdy jeszcze nie widziałem takich starych lip. Nocą wierzchołki ich ginęły w niebie. Kiedy powiał wiatr, to gwiazdy przelatywały pomiędzy gałęziami jak robaczki świętojańskie. We dnie pod lipami panował półmrok, a w górze, wśród świeżej zieleni hałasował, bił się, pogwizdywał i przefruwał pstrokaty ludek ptasi.

— Ano, poczekajcie — mówił wuj Kola — niebawem te wszystkie lipy zakwitną, wtedy...

Nigdy nie domawiał, co to będzie, gdy lipy zakwitną. Lecz myśmy sami wiedzieli, że wówczas stary park w Rewnach stanie się miejscem takich cudów, jakie bywają tylko w baśniach.

Już drugi z kolei rok po ukończeniu zajęć w szkole przyjeżdżaliśmy całą rodziną na lato do lasów pod Briańskiem, do wuja Koli. Przyjeżdżał tam również na czas urlopu ojciec.

(35) c. d. n.